Nr. 353. Środa 20 Grudnia 1916 r. Rok I.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnoszenie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen., kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.

Redakcya w Warszawie: Okólnik 5.
Administracya " Erywańska 18.
Redakcya i Administracya w Łodzi:
Piotrkowska 86.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem
Zwyczajne: 40 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.
Nadesłane (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
Nekrologi: 50 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: **Częstochowa:** ul. Panny Maryi 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** Admin. „Kuryera Płock.", **Pabjanice:** Biuro dzien. A. Wadzyńskiego; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.**

Po nocie pokojowej.

W parlamentach i prasie czwórporozumienia toczy się dyskusya nad notą mocarstw centralnych, przyczem zabierają głos także kierujący mężowie stanu, jak we Francyi, we Włoszech i w Anglii. Ponieważ mowy ich bierze się czasem błędnie za „oświadczenie urzędowe w sprawe noty", należy zaznaczyć, iż oświadczeniami takiemi nie są. Odpowiedź czwórporozumienia na notę państw centralnych może nie nastąpić wcale, to znaczy entente może ją przemilczeć i tylko tem milczeniem na nią zareagować, co zresztą jest wątpliwe. Jeżeli jednak nastąpi, to według zwyczajów dyplomatycznych powinno to odbyć się również pisemnie, w ten sposób, że czwórporozumienie wręczy państwom neutralnym, przez które notę centralną otrzymały, notę swoją.

Powiadamy: notę swoją, gdyż powinna to być według wszelkich przypuszczeń, nota zbiorowa, podpisana przez wszystkie państwa, które przystąpiły do konwencyi londyńskiej z 4 września 1914 r. i konwencyą tą zobowiązały się rokować o pokój tylko wspólnie. Wprawdzie jest w tej konwencyi zastrzeżenie, iż poszczególne państwa mogą ewentualnie stawiać swoje warunki, ale jest równocześnie klauzula, że na warunki tak postawione muszą mieć zgodę wszystkich innych sojuszników. W danym wypadku nie będzie szło prawdopodobnie o stawianie ze strony entente'y warunków pokoju, ponieważ państwa centralne ich również nie postawiły, oświadczyły jedynie gotowość do wejścia w układy. Będzie szło natomiast o zgodę zasadniczą, czy w układy takie wejść i warunków państw centralnych wysłuchać należy. Zatem państwa czwórporozumienia obiorą prawdopodobnie drogę noty zbiorowej — jeżeli wogóle odpowiedzą — a to by zamanifestować swą spójność i wyciągnąć w ten sposób pierwszą konsekwencyę praktyczną z konwencyi londyńskiej.

Konwencya ta obowiązuje, jak wiadomo, Anglię, Francyę, Rosyę, Włochy i Japonię. Nie są związane nią: Rumunia, Czarnogórze, Serbia, Belgia i — jak się zdaje — Portugalia. Chyba więc ze strony tych państw możnaby oczekiwać jakichsiś oświadczeń odrębnych, gdyż mają do tego prawo.

Brak odpowiedzi urzędowej ze strony ententy byłby oczywiście odpowiedzią negatywną. Gdyby pozytywną miała nastąpić, czasokres, w jakim to się stanie, nie jest zwyczajami dyplomatycznymi określony. W danym razie należałoby przypuszczać, że entente będzie raczej zwlekała, a to zarówno dla koniecznego między sobą porozumienia, jak dla zyskania na czasie. To ostatnie w myśli, że najbliższe operacye wojskowe mogłyby przynieść jakie nieznaczne przynajmniej polepszenie w sytuacyi wojskowej czwórporozumienia, coby umocniło jego pozycyę przy rokowaniach.

Ewentualna odpowiedź nie powinnaby, ściśle biorąc, zawierać warunków pokoju. Niemcy nie pytają bowiem o kondycye czwórporozumienia, lecz chcą tylko wiedzieć czy jest gotowe wysłuchać ich warunków. Możliwe jest wszakże, iż entente wysunie jaki warunek, od którego przyjęcia uczyni zawisłem wejście w układy. Byłby to, formalnie biorąc, nie warunek pokoju, ale warunek rokowań o pokój. Że jednak treść jego tyczyłaby się, z natury rzeczy, kwestyj militarnych terenów, zajętych i t. d., przeto byłby, w istocie rzeczy, także pierwszym warunkiem pokoju. Jeżeliby państwa centralne musiały go odrzucić, wówczas nadzieja rokowań pokojowych byłaby na razie rozbitą.

Warunek taki mógłby być jeden, lub mogłoby ich być więcej. Entente mogłaby niemi określić swe zasadnicze cele wojny, pozostawiając inne kwestye do rozstrzygnięcia przez układy. Ale powtórzmy, że czwórporozumienie, gdyby wogóle na początek układów zgodzić się miało, może go postawić, lub nie postawić.

Zaraz po ogłoszeniu noty pokojowej zaczęły krążyć pogłoski o zawieszeniu broni. Okazały się, jak dotąd, fałszywemi. Jasnem było, że przed przychylną odpowiedzią entente'y na notę niemiecką, zawieszenie broni nastąpić nie może, co najwyżej mogło być ogłoszone równocześnie z nią, byłoby jednak już jej następstwem. Do jednego zaś i drugiego trzeba porozumienia między koalicyą, które wymaga pewnego czasu. Ale i w razie zasadniczej zgody na wejście w rokowania, zawieszenie broni bynajmniej nastąpić nie musi chociaż nastąpić może. Układy, zwłaszcza takie, jakie proponują Niemcy, t. j. proste wysłuchanie ich warunków przez stronę przeciwną, mogą toczyć się pod bronią, wśród dalszych działań wojennych.

Możnaby nawet przypuszczać, że kwestya zawieszenia broni, gdyby się wysunęła, co dotąd nie nastąpiło, mogłaby kwestyę układów na razie skomplikować. Powstałoby bowiem pytanie, czy obok innych działań wojennych ustać ma także blokada Niemiec?

Jest to zaś kwestya w prawie wojny drażliwa, a w praktyce niezmiernie kłopotliwa do rozwiązania dla entente'y. Na razie jednak, powtórzmy, nie jest aktualną. Układy takie, jakie proponują Niemcy, mogłyby być bardzo krótkie i nie wynikałaby z nich nawet potrzeba zawieszenia broni, które dla państw centralnych w dzisiejszej sytuacyi, byłoby nawet pewnem osłabieniem ich pozycyi przy rokowaniach, gdyż wojska ich posuwają się ciągle zwycięsko naprzód, więc z każdą nową zdobyczą terenu i z każdą porażką np. Rumunii rośnie ich nacisk militarny na ewentualne układy.

Dla informacyi dodajmy, że zawieszenia broni mogą być częściowe, lub generalne. Pierwsze dotyczą chwilowego zaprzestania walk na pewnym określonym odcinku, dla pewnych ograniczonych celów, np. dla pochowania zabitych. Tutaj więc w grę by nie wchodziły. Zawierają je dowódcy między sobą. Generalne zawieszenie broni, takie jakie poprzedza zwykle ostateczne układy o pokój, jest już podpisywane przez pełnomocników państw wojujących. Jest więc aktem politycznym, podczas gdy rozejm częściowy ma charakter aktu czysto militarnego.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 18 grudnia. — Główna kwatera donosi 17 grudnia:

Front Tygrysu: Na południu od stanowisk naszych pod **Felahią** z powodzeniem skierowaliśmy 15 i 16 grudnia niespodziany ogień na posuwające się naprzód silne oddziały kawaleryi przeciwnika, które odrzuciliśmy, zmuszając jednocześnie do milczenia artyleryę nieprzyjaciela.

Zniszczyliśmy nieprzyjacielski latawiec, który, jak to donosiliśmy w komunikacie wczorajszym, został przez nas zestrzelony.

Front perski: Odparliśmy z łatwością atak, który wykonali Rosyanie przy pomocy słabych sił na linię naszych oddziałów przednich na północy od **Hamadanu**.

Na pozostałych frontach nie wydarzyło się nic ważnego.

Zastępca głównodowodzącego
Enwer Pasza.

Co opowiadają Rosyanie.

Petersburg, 16 grudnia:

Front zachodni: W okolicy na wschód od wsi Foniuchy toczyła się wcz[illegible] walka o posiadanie jednego z rowów na[illegible] wysuniętego naprzód posterunku, który był obsadzony przez Niemców, aż do godz. 7 wiecz. Rów zmieniał czterokrotnie właściciela, aż wreszcie południowa jego częć pozostała w rękach nieprzyjaciela.

Małe oddziały nieprzyjacielskie, które usiłowały się zbliżyć do naszych stanowisk w okolicy Jezupola za pomocą naszego ognia zostały odrzucone do ich stanowisk wyjściowych.

W lasach karpackich silne patrole nieprzyjacielskie zbliżyły się do naszych rowów w okolicy Rafaiłowej i ostrzeliwały nasze linie. Za pomocą naszych posterunków zostały one odrzucone poczem były ścigane przez nasze oddziały wywiadowcze.

Front rumuński: Odparto natarcia nieprzyjacielskie w dolinie **Ojtus** i nad granicą **Mołdawii.**

Front kaukaski: Nic szczególnego niema do doniesienia.

Na morzu: Dnia 13 grudnia okręty nasze ostrzeliwały skutecznie port, Balcik w celu zburzenia młynów, które zaopatrywały w mąkę armie bulgarskie. Byliśmy ostrzeliwani bez powodzenia przez bateryę nadbrzeżne, oraz atakowani przez latawce i łódź podwodną.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka kwatera Główna donosi 18 grudnia:

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Na południu od jeziora **N a r o c z**, na południu od drogi żelaznej **T a r n o p o l — Z ł o c z ó w** chwilami potęgowała się działalność artyleryi.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

W lasach karpackich nad **G u t i n T o m m a t e k** odparto patrole rosyjskie, a na drodze **V a l e p u t n a** atak batalionów rosyjskich.

Bałkański teren walk:

Grupa wojskowa generała-feldmarszałka Mackensena.

Podczas częściowych ataków w ciągu ostatnich dwóch dni wzięto do niewoli przeszło 1000 Rosyan i Rumunów, oraz zdobyto wiele wozów, naładowanych prowiantem.

W północnej **D o b r u d ż y** nieprzyjaciel kontynuował swój odwrót przez dwa swoje silnie rozbudowane stanowiska.

Armia posuwa się ku dolnemu **D u n a j o w i.**

Front macedoński.

Nad **S t r u m ą** akcya patroli, która zakończyła się korzystnie dla oddziałów bułgarskich i osmańskich.

Zachodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Na obydwóch brzegach **S o m m e** trwał przejściowo więcej ożywiony ogień artyleryi i przyrządów do rzucania min.

Na północnym - zachodzie i na północy od **R e i m s** odpędzono oddziały francuskie, które po silnem przygotowaniu przez artyleryę, ruszyły ku naszym rowom.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Na wschodnim brzegu **M o z y** spotęgowała się po południu walka ogniowa. Francuzi atakowali las **F o s s e**.

Położona przed stanowiskami naszemi **F e r m e d e C h a m b e t t e s** pozostała po walce w ich rękach. Na wszystkich innych punktach atakowanego frontu, zostali oni odparci.

Pierwszy General-Kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 19 grudnia:

Wschodni teren walk.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

We wschodniej Wołoszczyźnie w ogólności sytuacya jest niezmieniona. W ostatnich dniach wzięto 1000 jeńców, oraz zdobyto wiele wozów.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

W odcinku **M e s t e c a n e s c i** załamały się ataki piechoty nieprzyjacielskiej w naszym ogniu obronnym, wykonane po silnem przygotowaniu przez artyleryę.

Front wojsk Ks. Leopolda Bawarskiego.

Miejscami wzmogła się nieprzyjacielska działalność artyleryi.

Włoski i południowo-wschodni teren walk.

Nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von **H o e f e r.**
Feldmarszałek-[illegible].

Komunikaty francuskie.

Paryż, 19 grudnia (T. wł.). — Urzędowo donoszą 18 grudnia po południu:

Na południu od Somme odparto za pomocą granatów ręcznych oddział nieprzyjacielski, który usiłował zbliżyć się do linij francuskich na południowym zachodzie od Remy.

Na prawym brzegu Mozy po ostrzeliwaniu przez artyleryę, o czem donoszono wczoraj, wykonali Niemcy gwałtowny kontratak na nowe stanowiska francuskie. Tylko w jednym punkcie około majoratu Chambrettes Niemcy zdołali się posunąć naprzód, zaś pozostała część tej okolicy w dalszym ciągu znajduje się w posiadaniu Francuzów.

Liczba wziętych przez Francuzów od dnia 15 b. m. na froncie Verdun jeńców wynosi 11,387 ludzi w tem 284 oficerów. Zdobyty lub zniszczony materyał wynosi 115 armat, 41 przyrządów do rzucania min i 107 karabinów maszynowych. Pozatem noc minęła wszędzie spokojnie.

Paryż, 19 grudnia. (T. wł.). — Urzędowo donoszą 18 grudnia wieczorem:

Na południu od Somme toczy się ożywiona działalność obustronnych artyleryj w odcinku La Maisonnette. Rano około godz. 4-ej odparło za pomocą granatów ręcznych oddział nieprzyjacielski, który urządził wycieczkę na nasze rowy na południu od Fresnes.

Na prawym brzegu Mozy po ożywionej walce wojska nasze ponownie wyparły nieprzyjaciela z miejscowości Ferna Chambrettes, którą ponownie obsadziliśmy w całości. Zdobyliśmy 2 karabiny maszynowe.

Na pozostałej części frontu chwilami większy ogień artyleryi.

FRONT MACEDOŃSKI.

Paryż, 18 grudnia. — Sztab armii wschodniej donosi 17 grudnia.

Na rozmaitych punktach frontu toczy się walka artyleryi. W odcinku włoskim walki patroli.

Komunikat włoski.

Rzym, 18 grudnia. — Główna kwatera donosi 17 grudnia:

Artylerya nieprzyjacielska rozwijała dużą działalność na froncie Tryestu, a nasza rozproszyła posuwające się oddziały nieprzyjacielskie w górnej dolinie Astach i na płaskowzgórzu Asiago.

Za pomocą dobrze wycelowanych salw naszych dział wielkiego kalibru na obóz nieprzyjacielski pod Comeno zmusiliśmy przeciwnika do zaprzestania ognia, skierowanego na Monfalcone.

Podp. General Cadorna.

Cesarz Wilhelm do króla wirtemberskiego.

Stutgart, 19 grudnia. (T. wł.). — W związku z odwiedzinami cesarza na dworze wirtemberskim, pomiędzy cesarzem a królem wirtemberskim odbyła się wymiana serdecznych depesz. W depeszy do króla cesarz wyraził między innemi, jak wielką radością napełnia go serdeczne przyjęcie ze strony ludności, w której żyje idea niemiecka i poczucie przynależności wspólnej północy i południa, stwierdzanej codziennie dzisiaj jeszcze sukcesami i wspaniałymi czynami oręża dzielnych Szwabów na froncie.

Cesarz Karol na froncie.

Wiedeń, 19 grudnia. (T. wł.).—Doniesienie Biura Wolffa: W niedzielę cesarz Karol odwiedził wojska armii nad Isonzo w towarzystwie komendanta armii, generała Boroevića. Cesarz był wszędzie przyjmowany przez wojska z entuzyazmem. Szczególnie serdeczne przyjęcie zgotowała cesarzowi ludność Tryestu.

Powrót ks. Ferdynanda Radziwiłła.

Sztokholm, 19 grudnia. (T. wł.). — Ks. Ferdynand Radziwiłł, przywódca polskiej frakcyi parlamentu Rzeszy, po 28 miesiącach pobytu w niewoli rosyjskiej, powrócił do Sztokholmu, skąd uda się do Niemiec. Księcia zwolniono na skutek wstawiennictwa prezydenta Wilsona, który w tej sprawie pertraktował z rządem rosyjskim.

Skon księcia Henckel von Dommersmarck.

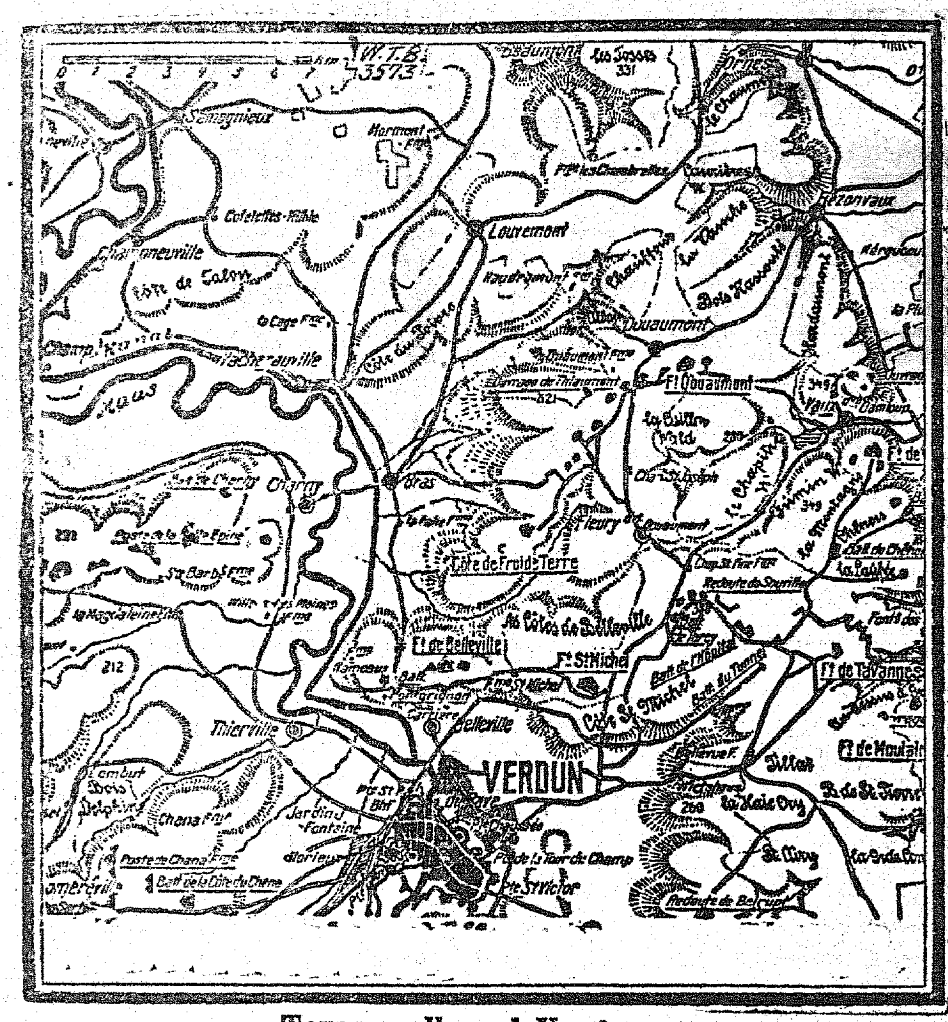
Berlin, 19 grudnia. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Dzisiaj w południe zmarł ks. Henckel v. Dommersmarck, przeżywszy lat 86.

Pesymizm byłego ministra holenderskiego.

Amsterdam, 19 grudnia. (T. wł.). — Miesięcznik „amsterdamskich stowarzyszeń młodzieży rozpisał ankietę, dotyczącą horoskopów na rok 1917. Były prezes ministrów, Henskerke, w odpowiedzi swej oświadczył, iż według jego zdania nic jeszcze nie przemawia za tem, by pokój miał szybko nastąpić.

Naród rosyjski pragnie pokoju.

Sztokholm, 19 grudnia. (T. wł.). — Niemiecka propozycya pokojowa, opublikowana przez prasę, doznała radosnego przyjęcia wśród ludności robotniczej i w sferach mieszczaństwa rosyjskiego. Chełpliwa odmowa Dumy wywołała wielkie niezadowolenie. W kawiarniach przygodni mówcy wchodzili na stoły i wygłaszali przemówienia. „Rozpędźcie Dumę, nie chce dać nam pokoju!“ Gdy następnego rana Duma miała obradować w pałacu Taurydzkim w sprawach żywności, w przedsionku zebrał się wielki tłum ludzi, który nie chciał przepuścić posłów. Mówcy bloku, Szydłowskiemu, wygrażano kijami. Rozległy się okrzyki: „Dajcie nam chleba i pokój! Precz z agitatorami wojennymi! Nikczemna Duma, przekupiona przez Anglików!“ Wzburzenie było tem większe, gdyż właśnie z tego posiedzenia wyłączono pacyfistów, posłów skrajnej lewicy. Posłowie z trudem przedostali się do sali posiedzeń przez tylne wejścia. Wrzawa trwała do godz. 5-ej, a posłowie znowu skrycie opuścili salę. Wielkie znaczenie przypisują faktowi, że policya nie uczyniła nic by zapobiedz skandalowi.



Teren walk pod Verdun.

Sprawa pokoju w ros. Radzie państwa.

Petersburg, 19 grudnia (T. wł.). — Doniesienie Petersburskiej Agencyi Telegraficznej: Minister spraw zagranicznych, Pokrowskij, odczytał w radzie państwa oświadczenie rządu, odczytane Dumie w dn. 15 grudnia. Rada państwa uchwaliła przejść do porządku dziennego w tej samej formie, co Duma.

W Radzie państwa przywódca prawicowców, były minister sprawiedliwości Szczegłowitow, po dyskusyi zaproponował przystąpienie do porządku dziennego i odczytał oświadczenie, w którem m. i. powiedział, iż Rosya i jej dzielni alianci nie przyznają nieprzyjaciełom tego, co jest im potrzebnem, a mianowicie ich domniemanych (!) zwycięstw. Mówca winszował rządowi silnego postanowienia odrzucenia z oburzeniem obłudnej (?) propozycyi pokojowej Niemiec.

Prasa holenderska za pokojem.

Amsterdam, 19 grudnia. (T. wł.). — „Algemeen Handelsblad“ wyraża ponownie nadzieję, że koalicya przyjmie niemiecką propozycyę pokojową. Dziennik ten pisze: Lloyd George już choćby ze względu na rozum polityczny nie odpowie wręcz odmownie, gdyż wskutek tego zyskałaby silne poparcie wewnętrzna polityka Niemiec, oraz stanowisko ich wobec zagranicy. Wówczas prądy pokojowe w Niemczech straciłyby kredyt, a Niemcy zyskałyby przedewszystkiem wielką sympatyę w Stanach Zjednoczonych; żołnierz niemiecki czułby bardziej niż kiedykolwiek konieczność tej wojny i cierpliwie walczyłby dalej w tem piekle. Koalicya mogłaby się znaleźć któregokolwiek dnia wobec daleko gorszych widoków. Nie można jeszcze absolutnie orzec, na co jeszcze zdolną jest niezrównana niemiecka maszyna wojenna; nie doznała ona jeszcze porażki na żadnym froncie, i jedyna armia, która wywalczyła istotnie decydujące i wspaniałe zwycięstwa, oraz zniszczyła całą armię nieprzyjacielską. Nawet armia rosyjska, która odniosła pewne sukcesy w walkach z Austryakami, uległa wreszcie zniszczeniu, zostawszy pobitą przez Niemców. My wszyscy, którzy pragniemy pokoju, jesteśmy za krok ten serdecznie wdzięczni cesarzowi, który wystąpił z propozycyą.

Doręczenie noty niemieckiej.

Paryż, 19 grudnia (T. wł.). — Doniesienie Agencyi Havasa: Minister spraw zagranicznych komunikuje: Rada poselska Stanów Zjednoczonych doręczyła ministrowi spraw zagranicznych notę rządu niemieckiego, ogłoszoną przez kanclerza Rzeszy. Nota niemiecka, która nie jest niczem innem, jak tylko tekstem mowy, wypowiedzianej przez kanclerza w dniu 12 grudnia, zawiera jedynie ogólnikową propozycyę bez podania jakichkolwiek warunków. Doręczenie noty nastąpiło bez komentarzy.

Oświadczenie Sonnina.

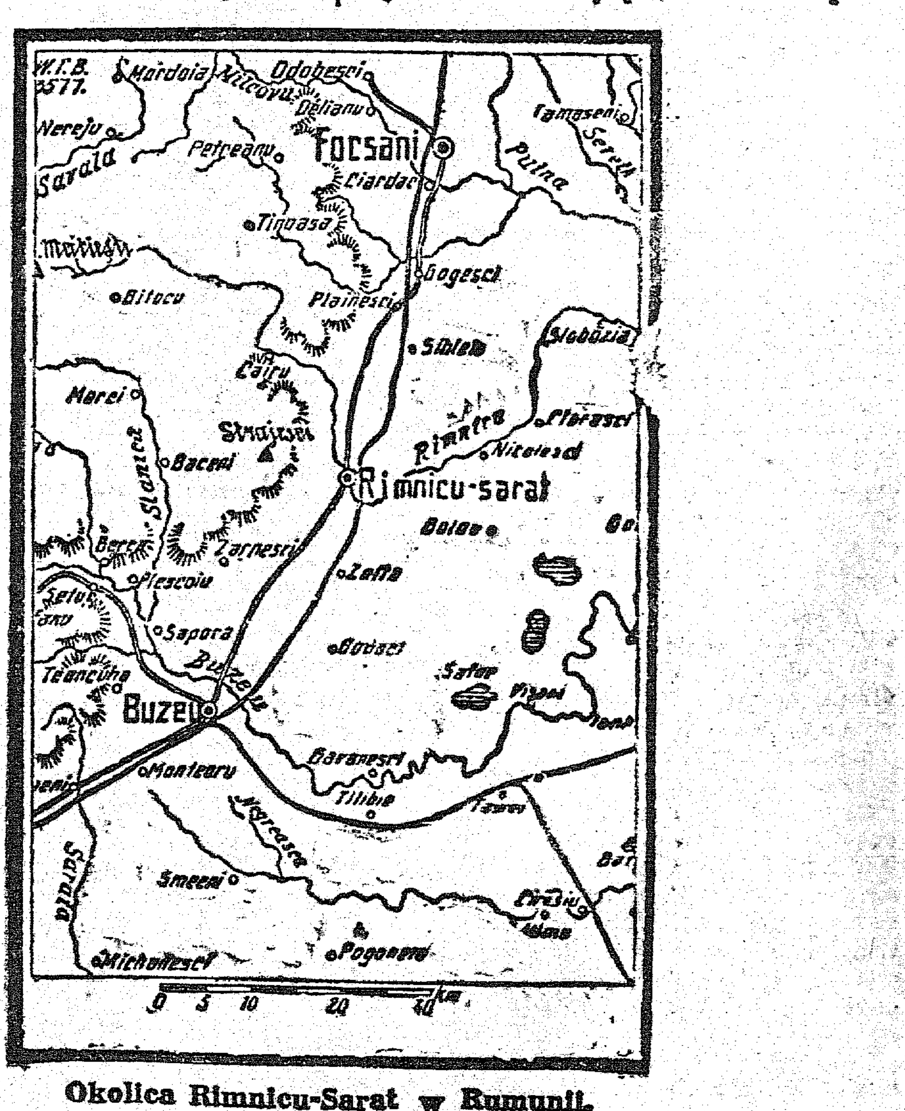
Rzym, 19 grudnia (T. wł.). — Agencya Stefaniego donosi: W odpowiedzi na wynurzenia szeregu mówców Sonnino złożył wczoraj w parlamencie oświadczenie, wbrew różnym pogłoskom, co do zdania rządu o doniosłości kroku mocarstw nieprzyjacielskich dla zapoczątkowania pertraktacyj pokojowych, oraz w sprawie noty państw nieprzyjacielskich. Sonnino powiedział co następuje: Nie złożono jeszcze żadnej określonej propozycyi, prócz ogólnikowego projektu zapoczątkowania rokowań pokojowych. Jeżeli prócz tego zostaną uczynione propozycye, wówczas rozważymy, co odpowiednio do tego trzeba będzie uczynić. Nie byłoby praktycznie i poważnie już dzisiaj rozważać tę sprawę. Pozatem żaden ze sprzymierzeńców nie będzie mógł wziąć pod rozwagę jakiegokolwiek ewentualnego warunku, który byłby przedstawiony jemu samemu w formie dlań wyłącznie przeznaczonej. Odpowiedź sprzymierzonych zostanie opublikowana, gdy tylko zostanie co do niej osiągnięte porozumienie. My wszyscy z utęsknieniem pragniemy pokoju, i to pokoju trwałego. Lecz za trwały pokój uważamy ustalone unormowanie, którego trwałość zależna byłaby nie od mocy kajdan, które mogą być ukute dla założenia ich temu lub innemu narodowi, lecz od sprawiedliwej równowagi pomiędzy państwami, od uznawania zasady narodowości, od prawa międzynarodowego, oraz zasad ludzkości i cywilizacyi. My w żadnym razie nie dążymy do jakiegokolwiek międzynarodowego uregulowania podboju lub przywilejów panowania, albo do regulowania, mającego za warunek niszczenie ludów lub narodów. Nikt z góry nie uchyli się od pertraktowania nad poważną propozycyą, dotyczącą określonych podstaw do rokowań, które mogłyby uczynić zadość wyłożonym wymaganiom sprawiedliwości i cywilizacyi. Dotychczas jednak nic nawet w najodleglejszej perspektywie nie wskazuje, by warunki te urzeczywistnić się miały w wypadku obecnym, a wiele okoliczności przemawia nawet za tem, że jest przeciwnie. Sonnino zakończył, zaklinając izbę, by nie uchwalała porządku dziennego, który mógłby nasunąć przypuszczenie, że Włochy względem przyjęcia rozmyślnego kroku, uczynionego przez Niemcy, mogłyby zająć inne stanowisko, niż ich sprzymierzeńcy. W myśl powyższego Sonnino wezwał izbę do wyrażenia rządowi w porządku dziennym zupełnego i całkowitego zaufania.

Poszczególne ważniejsze ustępy przemówienia Sonnino izba przyjmowała objawami zadowolenia. Przemówienie zostało zakończone okrzykiem. Boselli ze swej strony zaproponował izbie uchwalenie zwykłego porządku dziennego, wyrażającego zupełne, bezwarunkowe zaufanie. W głosowaniu jawnem przyjęto zwykły porządek dzienny 352 głosami przeciwko 41.

Przemówienie Milukowa.

Sztokholm, 19 grudnia (T. wł.). — Wskutek opublikowania rzekomego przemówienia Milukowa przez prasę neutralną dostarczyło go jej, nadużywając zaufania, poselstwo francuskie przyczem treść jego została spaczona cenzura rosyjska uznała za stosowne zezwolić obecnie na opublikowanie mowy.

Straciliśmy wiarę, powiedział Milukow, zwyczajem rosyjskim, że rząd potrafi poprowadzić nas do zwycięstwa. Rząd spada coraz niżej. Niedawno jeszcze rząd został uzupełniony przez najbardziej znienawidzonego człowieka, przez Propopowa. Nie możemy już apelować do prawości i patryotyzmu rządu. Całą Rosyę obiegają pogłoski, że rząd uznał bezcelowość dawnej walki i pragnie pokoju separatywnego. Członkowie rządu przytaczają argument, że wojnę ukończyć należy we właściwym czasie, gdyż rewolucya zniweczy inaczej owoce zwycięstwa. Przedstawiono to w memoryale w cesarskiej kwaterze głównej poczem bezpośrednio wystąpił Sazonow. Stürmer zawdzięcza swą karyerę dyplomatyczną damie sprzyjającej Niemcom, która używa obecnie całego swego wpływu, by osiągnąć porozumienie z Niemcami. Sir George Buchanan opowiedział mi to wszystko dokładnie. Poseł angielski zarzuca najcięższe obwinienia prze-



Okolica Rimnicu-Sarat w Rumunii.

ciwko aferze tych wysoko postawionych osób, które grupują się około idei porozumienia.

Zachodnio europejskie sprawozdania koalicyi przemilczały o ciężkich zarzutach przeciwko wichrzycielskiej akcyi Buchanana. Sfery petersburskie spodziewają się, że posiedzenia Dumy zostaną ukończone w dniu imienin cesarskich 19 grudnia.

Przychylne przyjęcie propozycyi pokojowych.

Wiedeń, 19 grudnia .(T. wł.). — Według doniesienia przedstawiciela wiedeńskiego c. k. biura telegraficznego, propozycya pokojowa mocarstw centralnych znalazła przychylne przyjęcie u ludności Madrytu, oraz w prasie, sympatyzującej z mocarstwami centralnemi; nawet prasa, nieprzychylnie usposobiona względem tych mocarstw, uważa propozycyę za zręczny manewr dyplomatyczny. Prezes parlamentu, Villanuava, podczas konferencyi wyraził się, że propozycya pokojowa składa wielką odpowiedzialność na rządy ententy, ponieważ została ona przychylnie przyjętą przez wszystkie narody.

Ojciec Św. nie będzie pośrednikiem.

Londyn, 19 grudnia (T. wł.). — „Daily News" donosi z Rzymu: Z wiarogodnego źródła komunikują, że Papież postanowił nietylko nie występować w charakterze pośrednika w sprawie niemieckiej propozycyi, lecz i nie używać swego wpływu na korzyść niemieckich warunków pokojowych. Papież obawia się, że ewentualne rozchwianie się akcyi pokojowej mogłoby być przypisywane jego zabiegom.

Przemówienie Lloyda George'a.

Amsterdam, 19 grudnia. (T. wł.). — „Allgemeen Handelsblad" dowiaduje się z Londynu, że na dzisiejsze przemówienie Lloyda George'a wszystkie sfery czekają w wielkiem napięciu.

„Times" donosi, że Lloyd George złoży również oświadczenie w sprawie produkcyi przemysłowej w związku z wojną, w sprawie żywności, ograniczenia produkcyi napojów wyskokowych, w sprawie dostarczenia koniecznej ilości materyału ludzkiego, a być może również w sprawie irlandzkiej. Spodziewanem jest, że mowa trwać będzie około dwóch godzin.

Neutralni a sprawa pokoju.

Kopenhaga, 19 grudnia. (T. wł.).—„Nieuwe van den Dag" pisze, iż w interesie własnym państw neutralnych leży, by uczynić wszystko co może przyczynić się do akcyi pokojowej. Dalsze prowadzenie wojny byłoby dla państw daleko fatalniejszem niż dla państw wojujących, ponieważ obie strony kontynuowałyby wojnę, bez żadnych względów na państwa neutralne. Dlatego też konieczną jest wspólna akcya państw neutralnych, dla jaknajśpieszniejszego przywrócenia pokoju.

Pośrednictwo neutralnych.

Rotterdam, 19 grudnia (T. wł.). — Członek parlamentu holenderskiego Scheper oświadczył w sobotę w swem przemówieniu, iż dowiedział się, że Szwajcarya i państwa skandynawskie chętnie wystąpiłyby w charakterze pośredników pokojowych i życzyłyby sobie działać wspólnie z Holandyą. Przemawiał on za większą akcyą rządu holenderskiego w sprawie pokoju.

O ujawnienie warunków.

Londyn, 19 grudnia (T. wł.). — „Westminster Gazette" pisze w artykule wstępnym: Spodziewamy się, że koalicya musi rozpatrzyć propozycyę państw centralnych nie bacząc na to, na jakiej podstawie i jakie zamiary mające na względzie, państwa centralne z nią wystąpiły, ponieważ toczymy wojnę, w której ginie tysiące ofiar ludzkich. Tymczasem musimy powiedzieć, że widoki na pozytywny wynik propozycyi pokojowej, gdyby ona, jak głoszą obecnie, nie zawierała nic więcej, jak tylko mowę Bethmanna Hollwega wygłoszoną w parlamencie Rzeszy, są niebywale małe. Niemcy szczycą się, iż uczyniły pierwszy krok. Chcą one przekonać nas, iż pomimo swego świetnego położenia militarnego, oraz ze względu na ludzkość, gotowe są uczynić propozycyę, któraby stanowiła jedyną podstawę do zawarcia zaszczytnego pokoju. Jeżeli Niemcy rzeczywiście tego pragną, wtedy jest ich obowiązkiem wystąpić z projektem, któryby conajmniej w ogólnych zarysach określił warunki, jakie doprowadziłyby do pokoju. Jeżeli Niemcy ociągają się z tem, jesteśmy zmuszeni przypuścić, że propozycya była uczyniona tylko dlatego, ażeby uczynić odpowiednie wrażenie we własnym kraju i wśród neutralnych, a w rzeczywistości nie miała na celu zakończenia wojny. Państwa centralne, które się szczycą, iż uczyniły pierwszy krok mogą dowieść swej szczerości tylko tem, iż odsłonią swe cele.

Nadużycia w Rosyi.

Kopenhaga, 19 grudnia. (T. wł.). — Pełnomocnik duński, który powrócił właśnie z Rosyi, zakomunikował przedstawicielowi „Politiken", iż w Rosyi podczas wojny mnożą się niezmiernie oszustwa i nadużycia. Kościół również stara się ciągnąć zyski z wojny; poziom moralny obniżył się wszędzie.

Odzyskanie ważnej miejscowości.

Berlin, 19 grudnia. (T. wł.). — Korespondent genewski„ Lokalanzeigera" komunikuje, iż odzyskany przez Niemców Chambrettehon, pod Verdun, w pierwszym komunikacie Nivellea nazwano bardzo ważną miejscowością.

Obawy Anglii.

Berlin, 19 grudnia. (T. wł.). — Korespondent „Lokalanzeigera" donosi z Hagi, iż wiadomość o przedostaniu się parowca niemieckiego „Prinz Friedrich" przez łańcuch blokady angielskiej na pełne morze wywołała w prasie londyńskiej wielkie zaniepokojenie i oburzenie na kierownictwo marynarki angielskiej. Obawia się ona, że fakt ten może znowu pociągnąć za sobą znaczniesze straty w okrętach handlowych, ponieważ ten wielki parowiec może zechcieć odegrać rolę „Moeve".

Zatopienie parowca „Russian"

Londyn, 19 grudnia. (T. wł.). — Admiralicya komunikuje urzędowo: W dniu 14 grudnia próżny parowiec angielski „Russian" (8,825 ton), służący do przewozu koni, a zdążający na zachód, został zatopiony przez łódź podwodną na morzu Śródziemnem. Zginęło 11 ludzi z załogi i 17 amerykańskich poganiaczy mułów.

Rozkaz aresztowania Venizelosa.

Londyn, 19 grudnia. (T. wł.). — Biuro Reutera donosi z Aten, iż rząd króla Konstantyna wydał rozkaz aresztowania Venizelosa za zdradę stanu.

Stłumienie rozruchów w Portugalii.

Frankfurt, 19 grudnia. (T. wł.). — „Frankfurter Ztg." donosi z Lizbony drogą pośrednią przez Madryt, iż w Portugalii stłumiono rewolucyę przez cofnięcie gwarancyj i aresztowanie tysięcy osób.

Życzenia kardynałów.

Bern, 19 grudnia. (T. wł.). — „Secolo" donosi: W niedzielę kolegium kardynałów złoży Papieżowi, jak zwykle, życzenia świąteczne. Papież, według starego zwyczaju, odpowie przemówieniem, na które sfery dyplomatyczne i kościelne oczekują z najwyższem napięciem. Zapewniają, że Papież nieomieszka poruszyć niemieckiej propozycyi pokojowej.

Powołanie honwedów.

Budapeszt, 19 grudnia. (T. wł.). — Rozporządzenie ministra honwedów zarządza ponowny zapis i ćwiczenia pospolitego ruszenia roczników od 92 do 98.

Wiadomości wojenne.

Powód dymisyi d-ra Koerbera.

„Az Est" donosi: Po powrocie cesarza z Budapesztu został dr. Koerber powołany do cesarza, który wyraził stanowcze życzenie, ażeby ugoda z Węgrami została załatwiona przed koronacyą.

Dr. Koerber odwołał się na uchwałę rady gabinetowej, która oświadczyła, że ugoda ma być załatwiona przez parlament.

Na to oświadczył cesarz ponownie i z największym naciskiem, że ugoda bezwarunkowo musi przyjść do skutku przed koronacyą.

Wtedy dr. Koerber podał się do dymisyi i zaproponował d-ra Spitzmuellera jako swojego następcę.

Zagrożona armia rumuńska.

„Corriere della Sera" donosi, że w Paryżu panują wielkie obawy o los cofającej się głównej armii rumuńskiej, której grozi zupełne odcięcie przez wojska niemieckie, schodzące z gór siedmiogrodzkich w doliny rumuńskie. Jedyną drogą ocalenia dla tej armii jest przekroczenie Dunaju i schronienie się do Dobrudży, ale droga ta nastręcza tyle niepokonalnych trudności, że wykonanie tego planu jest wprost niemożliwe.

Z rumuńskiego terenu wojennego.

„Matin" donosi: Bezpośrednim skutkiem przeprawienia się wojsk sprzymierzonych przez Dunaj pod Cernavodą, będzie prawdopodobnie zupełne wycofanie się wojsk rosyjskich z Dobrudży. Rosyanie narażają się w przeciwnym razie na otoczenie.

Ostatnie telegramy.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny.)

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 19 grudnia:

Z żadnego frontu nie doniesiono o szczególnych wydarzeniach.

Oświadczenie Lloyda George'a.

Londyn, 19 grudnia (T. wł.). — Doniesienie Biura Reutera. W parlamencie z najwyższem zainteresowaniem oczekiwano mowy Lloyda George'a. Izba była szczelnie wypełniona. A gdy premier powstał, powitano go hucznymi oklaskami. Lloyd George powiedział: Odpowiedź nasza na propozycye niemieckie udzieloną zostanie w zupełnem porozumieniu się z naszymi sprzymierzeńcami. Każdy ktoby lekkomyślnie chciał przedłużać wojnę, będzie musiał przyjąć na siebie moralną winę tego przestępstwa. Każdy jednak, kto zaprzestanie walki, nie osiągnąwszy celu, będzie temu sam winien. Przyjęcie propozycyi niemieckiego kanclerza państwa oznaczałoby, iż kładziemy głowę pod cios ostateczny. Bez zadowolenia (dosłownie: reparation) pokój jest niemożliwy.

Lloyd George ciągnął dalej:

„Sprzymierzeni ruszyli do wojny, ażeby bronić Europy przed napadem pruskiej kasty militarnej. Muszą oni żądać zupełnych gwarancyj, że kasta ta nigdy już nie zakłóci pokoju europejskiego. Polegajmy lepiej na naszej niepokonanej armii, aniżeli na złamanem słowie (Oklaski). Sprzymierzeni w ciągu najbliższych dni udzielą formalnej odpowiedzi.

Położenie Rumunii jest nieszczęściem, lecz conajmniej może ono tylko wojnę przedłużyć. Ażeby zapobiedz pogorszeniu się sytuacyi w Rumunii chwycono się odpowiednich środków w Grecyi, które według mego przekonania okażą się skutecznemi. Anglia postanowiła uznać stronników Venizelosa. Lloyd George powiedział, iż wierzy on w ostateczne zwycięstwo, jeżeli naród przepełniony jest tym samym duchem co i armia na froncie.

Rumunia.

(Dokończenie).

Dążył on do zaprowadzenia w swem państwie kultury rzymskiej, sprowadzał budowniczych, inżynierów, rzemieślników i instruktorów wojskowych z państwa rzymskiego, granice zaś swoje rozszerzył nader daleko. Według szowinistycznych pisarzy rumuńskich państwo Decebala miało się zawierać pomiędzy Cisą, Karpatami, Dniestrem a Dunajem. Te też granice zakreśla dla przyszłej wielkiej Rumunii irredenta rumuńska, zowiąc kraj w tych granicach zawarty Dacyą Decebalową— Dacia lui Decebal i dzieląc go — w podręcznikach szkolnych historyi i geografii — na następujące okręgi: 1) Muntenia Mare, Multany Wielkie ze stolicą w Bukareszcie; 2) Oldenia, Multany Małe, czyli banat Seweryński, z m. gł. Craiova; 3) Mildova, Mołdawia, z m. gł. Jassy. Te trzy okręgi stanowią obecne królestwo Rumuńskie. Po za tym irredenta rewindykuje od Rosyi 4) Bessarabię (Basarabia), od Austryi 5) Bukowinę, od Węgier cztery okręgi: 6) Transilvania, Siedmiogród, 7) Temisiana, Banat Temeszwarski, między Dunajem, Cisą a Maroszem, czyli hrabstwa Torontal, Temes i Krasso-Szöreny, 8) Crisiana, czyli kraj między średnią i górną Cisą, na północ od Maroszu, zwany tak od rzeki Körös, rum. Cris,dopływu Maroszu, przepływającej przez ten obszar. Zawiera on hrabstwa Csanad, Szaboles, Ugocsa, Szalmar, Szilagy, Hajdu, Bihar, Bekes i Arad, 9) Maramuresul, czyli hrabstwo Marmaros, między łukiem górnej Cisy a Karpatami. Razem z obszaru królestwa Węgierskiego, wynoszącego bez Kroacyi. Sławonii 282,000 km. kw. i 16,830 ludności (w 1901 r.), irredenta rumuńska rewindykuje 137,000 km. kw. z 6,900,000 ludności. Na te niespełna 7 milionów ludności przypada Rumunów niecałe 2,8 miliona. Większość stanowią Madziarzy, Niemcy, oraz nieco Rusinów i Serbów. Nic to jednak nie przeszkadza irredencie rumuńskiej marzyć o dziedzictwie Decebalowem i marzenia te zaszczepiać dziatwie szkolnej (Xenopol, „Historia Romanilor pentru usu scolar").

Władca tak potężnego państwa, Decebal, nie uląkł się walki z jedyną wówczas potęgą świata, z państwem rzymskiem, i trzykrotnie pogromił jego legiony, za cesarza Domicyana, który ostatecznie okupił sobie pokój od sąsiada haraczem. Dopiero dzielny Trajan nietylko zmył hańbę z imienia rzymskiego szeregiem zwycięstw, lecz i podbił Dacyę w dwóch wyprawach. Decebal odebrał sobie życie (106 r. po Chr.). Dacya w obrębie dzisiejszego Siedmiogrodu i Małych Multan została prowincyą rzymską.

Zwycięski Trajan otrzymał przydomek Dacicus i został uczczony dotychczas zachowaną kolumną w Rzymie. Podnóże jej przechowuje w swem wnętrzu prochy wielkiego cesarza, boki jej przedstawiają w reliefie całą wojnę z Dakami, posąg jednak cesarza wieńczący wierzchołek kolumny, musiał ustąpić miejsca dla apostoła Piotra. Pamięć Trajana przechowała się dotąd u ludu rumuńskiego, łączącego liczne góry, skały, nasypy, ruiny z imieniem Trajana. Dotąd przechowały się wał Trajana w Dobrudży, droga Trajana nad Dunajem w pobliżu Żelaznych Wrót i tablica, uwieczniająca przeprowadzenie tej drogi.

Ażeby utrwalić zdobycz, Trajan sprowadził do Dacyi z całego imperium olbrzymie zastępy kolonistów, głównie jednak z Italii, chociaż nie brakowało przybyszów ze zromanizowanej Galii i Dalmacyi, oraz z helleńskiego Wschodu. Mrowie kolonistów pomieszało się z niedobitkami pierwotnych mieszkańców kraju i dało początek narodowi Dako-romańskiemu. W krótkim przeciągu czasu kraj został zupełnie zromanizowany, jak Gallia, Hiszpania. Olbrzymia ilość zabytków, ruin i wykopalisk świadczy dotychczas o tej romanizacyi Dacyi.

W III stuleciu rozpoczęły się, jako zapowiedź wielkiej wędrówki narodów, napady barbarzyńców na pograniczne prowincye rzymskie. Słabnące już imperyum nie było w możności obronić eksponowanej prowincyi Dackiej od Gotów, i około r. 270 cesarz Aurelian zarządził ewakuacyę zadunajskiej Dacyi z rolniczej ludności rzymskiej na prawy brzeg Dunaju, do Małych Multan, które otrzymały nazwę Dacia Aureliana.

Nie wszyscy jednak osadnicy dakoromańscy opuścili swe siedziby. Część ich przeważna schroniła się w niedostępne góry, okalające Siedmiogród od południa: Alpy Siedmiogrodzkie, od wschodu—Karpaty Siedmiogrodzkie, od zachodu—pasmo Bihar Gyalu, Aranyos, Ruszka, od północy—pasma Avas, Köhat, Gutin, Radna, oraz w pasma górskie wewnątrz Siedmiogrodu: Kelemen, Gyergyo, Görgeny, Hargita, Fogaras, Peringul. Łącznie z opuszczeniem równin i przesiedleniem się w góry, ludność dakoromańska tryb swój życia rolniczy zmieniła na pasterski.

Istnieją przekonywujące dane, iż ludność dakoromańska sięgnęła dalej na północ od Siedmiogrodu, w Karpaty lesiste, w dzisiejsze siedziby ruskich Huculów, Czuchońców, Tucholców i Bojków, oraz polskich górali Podhala. Dowodzą tego zarówno do dziś zachowane romańskie nazwy wielu szczytów na granicy węgiersko-galicyjskiej: Pikuj, Sewola, Gorgan, Waskul, Ladeskal, i przełęczy: Klisuva, jak i liczne wyrazy z życia pasterskiego, które przez polskich pasterzy zostały zapożyczone od Rumunów i przeszły do języka ogólno-polskiego. Np. Żętyca, Koszava (zagroda dla owiec, z czasem przez Królewiaków utożsamiona z Kasarnią), bryndza, fujara, buhaj, bunda, szałasz, czaban, sętowarazy, rumuńskie: jentia, cosara, branza, fluer, buhai barda, sallas, ciorban. Również rumuńskiego pochodzenia są liczne wyrazy gwary podhalskiej np. klag (podpuszczo), wetula (kózka), gruń (wzgórze), merenda (zapas żywności). Dowodzi to, że niegdyś pasterze rumuńscy w Karpatach sięgali aż do osad górali polskich, poczem się spolszczyli. Również rumuńską jest nazwa szczepu górali ruskich — Huculów, choć niezaszczytna. Hot', z artykułem postpozytywnym Hotul, oznacza w rumuńskim zbója, złodzieja. Wiele wsi huculskich zachowało dotąd nazwę rumuńską: Strymba, Akreszory, Brustury, Szeszory, Tereskule, Beltyn, Hesepitu, Ulma, Putina, Pietroszeny. Wszystko to przemawia za tem, że Huculi są to zrutenizowani Rumuni.

Wreszcie w Morawii nad Beczwą, w okolicy Wsetina i Wałaskiego Międzyrzeca, mieszka plemię Wałachów. Wielu uczonych przypuszcza, że są to zmorawszczeni potomkowie najbardziej na północny-zachód posuniętych osadników rumuńskich, chociaż Niederle („La race slave) uważa ich za rdzennych Słowian.

Również i na Śląsku Cieszyńskim, pomiędzy Jabłonkowem a Cieszynem zamieszkuje polskie plemię Wałachów, stąd jakoby tak zwane, że prowadzili życie pasterskie, a nie rolnicze, w przeciwieństwie do swych sąsiadów — rolniczych Lachów.

Dr. M.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Suchy dz., Teofila i Zenona Mm.
Jutro: Tomasza Apost.

Wschód słońca o godz. 8 m. n.
Zachód o godz. 3 m. 45.

Rocznice.

Dnia 20 r. 1830. Konferencya londyńska uznała niepodległość Belgii.
" " Sejm Królestwa Polskiego powierzył dyktaturę generałowi Chłopickiemu.
" 1835. Zmarł w Auxerre Maurycy Mochnacki.

Wybory do Rady miejskiej.

Zebranie niedzielne nauczycielstwa polskiego, zwołane w sprawie wyborów, wykazało istnienie w niem dwóch zwalczających się prądów: endeckiego, któremu hołdują nauczyciele szkół elementarnych — i niepodległościowego, reprezentowanego przez nauczycieli szkół średnich, ludzi o wyższem wykształceniu. W celu wytworzenia sztucznej większości endeckiej usunięto nauczycielki z powodu ich płci, oraz tych nauczycieli, którzy nie mają ukończonych 25 lat, od wyborów do komisyi, mającej opracować życzenia nauczycielstwa, stawiane przyszłej Radzie miejskiej, oraz wybór kandydatów swoich. Tym sposobem jasno okazuje się wartość istotna frazesów o demokratyzmie a zatem równouprawnieniu kobiet, upiększających afisz wyborczy komitetu t. zw. polskiego. Niemniej jednak w kampanii wyborczej liczyć się trzeba z pupilami b. „uczebnawo okruga", ściśle mówiąc nietyle z nimi, ile z ich przywódcami, wykorzystującymi nieuświadomienie polityczne i analfabetyzm społeczny tej spłoszonej przez ewakuacyę „taty"—gromady.

*

Ciekawe zjawisko daje się spostrzegać w sferach mieszczańskich, grupujących się przy Resursie Rzemieślniczej na czele której stoi p. Bawarski, jako prezes. Otóż p. Bawarski od samego początku zgłosił swój akces do komitetu endeckiego, co było i prawdopodobnie dotąd jest uważane za przyłączenie się do tego komitetu całej tej licznej rzeszy drobnych kupców i rzemieślników. Ostatnio jednak okazuje się, że poczytywani za niewolniczą trzódkę sklepikarze i rzemieślnicy zaczynają się oryentować, iż właściwie nic ich nie łączy z komitetem endeckim, że natomiast interesom ich bardziej odpowiada komitet demokrytyczny.

*

Onegdaj, przy ul. Andrzeja 19, odbyło się zebranie przedwyborcze „Niemieckiego niezawisłego komitetu przedwyborczego" do szóstej kuryi. P. Neuman przemawiał o konieczności brania udziału Niemców w wyborach do Rady miejskiej. Zebrani wypowiedzieli się za wspólną pracą wszystkich Niemców. Po przemówieniach rozpoczęła się ożywiona dyskusya. Pod koniec wyraził się p. Meyer, że cieszy go, iż wśród wyborców Niemców 6 kuryi panuje jednomyślność, poczem ułożono listę kandydatów.

* * *

Na ostatniem posiedzeniu żyd. centralnego Komitetu wyborczego postanowiono wywiesić w każdym domu żydowskim oznajmienie, w którem będzie wskazane, do jakiego okręgu wyborczego mieszkańcy domu należą. Komitet otworzył 30 biur informacyjnych i pozostaje w kontakcie z administratorami domów, którzy będą ułatwiać lokatorom żydom formalności wyborcze.

*

Dzięki wzmocnionej agitacyi komitetów wyborczych liczba osób zwracających się do rewirów wyborczych celem zapisania się na listy wyborców znacznie się wczoraj powiększyła, tak, że w niektórych rewirach wyborczych z powodu natłoku utworzyły się ogonki.

*

Stow. komiwojażerów odbyło zebranie, na którem uchwalono przyłączyć się do centralnego Komitetu wyborczego.

*

Zawiązał się w naszem mieście Komitet radykalno - demokratyczny, zorganizowany przez żydów, stojących na gruncie „szeroko pojmowanego i bezwzlgędnego równouprawnienia obywatelskiego".

*

Kandydatura ks. Albrechta, postawiona przez Komitet t. zw. polski, wywołała komentarze, jakoby całe duchowieństwo solidaryzowało się z akcyą Komitetu powyższego. Okazuje się atoli, że jakkolwiek większość duchowieństwa uznała ks. Albrechta za swego przedstawiciela w przyszłej Radzie miejskiej, to jednak poważna część naszego kleru daleką jest od ideologii i taktyki Komitetu endeckiego.

*

Zarząd Stow. właścicieli nieruchomości m. Łodzi jeszcze raz zwraca się do właścicieli nieruchomości, tak w Łodzi jak i na przedmieściach, aby: 1) zapisywali się na listy wyborcze w swoich dzielnicach, przyczem według wyjaśnienia biura wyborczego, w razie braku kwitu podatkowego, wystarczy polisa ubezpieczeniowa lub zaświadczenie zarządu Stow. właścicieli nieruchomości m. Łodzi, oraz 2) aby zwalniali swoich stróży w celu zapisania się na listę wyborczą.

*

Onegdaj, w sali teatru Wielkiego, odbyło się walne zebranie przedwyborcze Komitetu socyalistów polskich. Po zagajeniu zebrania przez Aleksego Rżewskiego, powołano na przewodniczącego p. Arciszewskiego. Pierwszy zabrał głos przewodniczący, mówiąc o walce proletaryatu o ideały wolności i o niepodległość kraju, oraz konieczności uzyskania głosu przez reprezentantów klasy pracującej w instytucyach samorządnych. Mówca rzucił myśl, aby skonfiskowane na rzecz państwa polskiego ziemie majorackie i należące do rządu rosyjskiego rozdzielić pomiędzy tych włościan, oraz bezrolnych, którzy pójdą w szeregach armii polskiej wywalczyć o ostateczną niepodległość kraju. Po nim zabrał głos dr. Staweno, mówiąc o powstaniu 63 roku i nawiązując do obecnego położenia kraju i roli klasy pracującej w zadaniu wywalczenia niepodległości Ojczyźnie. Mówca zaznacza, iż walczący za kraj robotnicy winni posiadać szeroką reprezentacyę we wszystkich instytucyach rządu polskiego.

*

Zarząd Tow. Muzeum nauki i sztuki zwraca się za naszem pośrednictwem do wszystkich komitetów wyborczych z uprzejmą prośbą o kolekcyonowanie przynajmniej w 2 egzemplarzach wszystkich afiszów, odezw i wogóle publikacyj, jakie komitet wydaje w kwestyi wyborów. Kolekcyę tą należy następnie odesłać do Muzeum nauki i sztuki (Piotrkowska 91, codziennie w godzinach od godz. 4—7 wiecz.). W ten sposób będziemy w Muzeum, które w przyszłości może stanie się miejskiem, mieli zobrazowanie całkowitej kampanii wyborczej do pierwszej na zasadzie wyborów powstałej miejskiej Rady w Łodzi.

*

Ze Zgierza donosi nasz korespondent:

Walka wyborcza w naszem mieście przyjmuje coraz namiętniejszy charakter, stając się powszechną. Zrazu istniały w Zgierzu tylko dwa komitety: Polski demokratyczny, który zjednoczył wszystkich Polaków pod hasłem niepodległości i żydowski, grupujący również wszystkie kierunki myśli politycznej żydowskiej.

Komitet polski demokratyczny otworzył dwa biura informacyjne, w szkole handlowej i w lokalu „Lutni". Na czele komitetu stoją pp. prof. Słaboszewicz, dyr. Długoszewski, i in. Ostatnio jednak endecy miejscowi, którym demokratyzm niezbyt do smaku przypada, spowodowali rozłam, tworząc, wzorem Łodzi, Polski Komitet wyborczy, na czele którego stanęli ks. Stefański i p. Hordliczka.

Prócz tych powstały tu jeszcze komitety następujące: Związku narodowego rzemieślniczego, socyalistów polskich, maryawicki (z ks. Pągowskim na czele) i niemiecki, w którym prym wiedzie radny Zerndt.

Komisarz wyborczy wyjaśnił, że do II kuryi zaliczyć należy i tych kupców i fabrykantów, którzy z powodu wojny zlikwidowali swe interesy, lub zmniejszyli opłaty patentowe, a którzy jednak w r. 1914 opłacili patenty I-ej gildyi.

Do chwili, gdy to piszemy, zapisało się zgórą 1200 wyborców, z czego do I-ej kuryi 20, II-ej — 50, III-ej — 300, IV-ej — 200, V-ej— 60, VI-ej — 600.

Według ordynacyi wyborczej miasto nasze wybierze po 4 radnych z każdej kuryi — ogółem 24 radnych.

Kronika łódzka.

Pamiętajmy o gwiazdce dla jeńców wojennych Polaków.

Jeńcy wojenni Polacy w Austryi mają widoki, że niezadługo będą mogli zobaczyć swój kraj rodzinny. Wielu jednak i to kilkadziesiąt tysięcy z przyczyn formalnych, t. zn. z powodu wielkiej ich liczby, jeszcze przez Boże Narodzenie będą musieli pozostawać w obozie w Austryi. Są to synowie naszej ziemi, nasi bracia. Powinien przeto każdy bez różnicy poglądów politycznych i uczuciowych względów przyjść tym najbiedniejszym z biednych z pomocą i osłodzić im te świąteczne chwile tak, aby gdy powrócą do kraju, czuli że ziomkowie myśleli o nich.

Zwracamy się do czcigodnych kapłanów, do serc kobiet naszych, z gorącą prośbą, aby zechcieli zająć się zbieraniem datków na ten cel.

Czasy są ciężkie, liczba ich wielka, ale gdy ofiarność będzie wielka, cudów dokaże.

Jeńcy wojenni Polscy potrzebują: książek do nabożeństwa, ciepłej bielizny i co nieco słodyczy na ten świąteczny dzień Gwiazdki. Dary nadsyłać należy: Komitet opieki nad jeńcami wojennymi Polakami, Kraków, Gołębia 20.

O ubrania dla dzieci łódzkich na wsi.

Ponieważ dzieci biednych rodzin łódzkich, wysłane przez komisyę międzyzwiązkową trzech Stow. robotniczych chrześciańskich, poniszczyły ubrania i bieliznę, przeto podjęto akcyę w celu zaopatrzenia ich w odzież. Staraniem pani Świdzińskiej z cukrowni Dobre, oraz p. Daszkowskiego z Kwilna w Nieszawskiem, pośród obywatelstwa tamecznego uzbierano potrzebny fundusz i przesłano pieniądze na ręce patrona Stow. robotników chrześcian w Łodzi, ks. Jana Albrechta, który podjął u władz miejscowych starania o pozwolenie na zakup towarów i przewóz ich na wieś. Starania te uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Zakupiono towarów na ubrania, bieliznę, oraz wyrobów trykotażowych na sumę około 3 000 rb. i przesłano komitetom obywatelskim opieki nad łódzkiemi dziećmi. Z wysłanych materyałów na miejscu w szwalniach dworskich uszyte zostaną ubranka i bielizna.

Wydział zdrowotności miasta

opracował sprawozdanie za ostatnie trzy miesiące (wrzesień, październik, listopad), z którego czerpiemy dane następujące: W 3 miejskich zakładach kąpielowych kąpało się we wrześniu 35,162, w październiku 30,618 i w listopadzie 34,276 osób. W miejskiem laboratoryum bakteryologicznem dokonano badań we wrześniu 750, w październiku 779 i w listopadzie 881. W zakładzie odświerzbienia przebywało na kuracyi we wrześniu 417, w październiku 513 i w listopadzie 709 osób. Kamera dezynfekcyjna zdezynfekowała we wrześniu 488 lokali (28,099 metrów kub.), w październiku 452 lokali (27,857 metr. kub.), w listopadzie 283 lokali (17,038 metr. kub.). Lekarze dzielnicowi udzielili porad w 6,557 przypadkach, dokonali 991 oględzin trupów i 3,112 oględzin sanitarnych, oraz stwierdzili 616 diagnoz tyfusu. W 2 ambulatoryach miejskich udzielono porad lekarskich: we wrześniu 2,033, w październiku 1,868 i w listopadzie 1847, w 3 ambulatoryach prywatnych we wrześniu 6,337, w październiku 5,446 i w listopadzie 6,448 osobom.

Ze szkolnictwa.

Liczba dzieci uczęszczających do szkół miejskich elementarnych wynosiła 1 grudnia r. b. 27.941, z liczby tej uczęszczało 5906 dzieci do szkół niemieckich, 13.384 do polskich i 8.651 do żydowskich.

Sąd apelacyjny.

Z postanowienia ces. niem. urzędu sądowego będzie sąd apelacyjny rozpatrywał oprócz procesów apelacyjnych, procesy spadkowe, hypoteczne i sprawy sekwestracyjne. Prośby do sądu apelacyjnego przyjmują instancye sądowe, sądy gminne i polskie sądy pokoju.

Sąd apelacyjny mieści się w gmachu ces. niem. sądu okręgowego przy ul. Pańskiej 115, w pokojach Nr. 18 i 19 i jest czynny od 9 rano do 1 w poł. i od 3 do 5 po poł.

Sekretarzem sądu apelacyjnego mianowano p. Adama Rozalskiego, byłego sekretarza sądowego w Zgierzu.

Z delegacyi szkolnej.

W przeciągu ostatniego czasu zwróciło się kilka prywatnych szkół dobroczynnych i ochronek do delegacyi szkolnej z prośbą o wyasygnowanie im subsydów, ponieważ instytucye te w obecnych czasach przeżywają kryzys materyalny.

Z powodu wyborów do Rady miejskiej prośby te pozostawione będą do rozpatrzenia nowej delegacyi szkolnej, którą wyznaczy przyszła Rada miejska.

„Wawel".

Powstała niedawno pod tą nazwą kawiarnia i jadłodajnia, mieszcząca się przy ul. Piotrkowskiej nr. 56, zdobyła sobie odrazu niezwykłe powodzenie, zarówno dobrą kuchnią, sumienną obsługą, jako też umiarkowanemi jak na dzisiejsze czasy, cenami. Urządzenie jej wykwintne, choć skromne, zaleca ten zakład również ze względów estetycznych.

Wypłata pensyi.

Z powodu nadchodzących świąt Bożego Narodzenia magistrat postanowił wypłacić pensyę urzędnikom miejskim, oraz nauczycielom w dn. 21 b. m.

Sprzedaż ozdób ludowych

na choinkę, w lokalu Ligi Kobiet (Piotrkowska 117, prawa oficyna, parter), cieszy się dużem powodzeniem i trwać będzie do soboty. Zabawki nabywać można od godz. 3-ej do 6-ej po poł. Dochód przeznaczony na gwiazdkę dla legionistów.

Schronisko dla żebraków.

Podział pracy w schronisku dla żebraków, opracowany przez delegacyę biednych uzyskał zatwierdzenie magistratu. Praca rozpoczynać się będzie w zimie o godz. 8, w lecie o godz. 7½ rano i trwa z przerwą obiadową do godz. 5 min. 15 po południu. Praca odbywa się pod nadzorem dozorcy i pomocnika majstra robót rzemieślniczych.

Mydło na kartki.

W sklepach, wyznaczonych przez delegacyę zaprowiantowania miasta, znowu rozpoczęto sprzedaż mydła na kartki. Sprzedawane obecnie mydło jest wyrobu warszawskiego i kosztuje nieco drożej niż dawniej.

Z Tow. lekarskiego.

Zarząd Tow. lekarskiego zawiadamia wszystkich lekarzy w Łodzi o posiedzeniu dzisiejszem, które odbędzie się o godz. 8½ i na którem będą poruszone sprawy obchodzące cały ogół lekarski.

Z koła literacko-dramatycznego.

Dzisiaj, o godz. 8 wiecz., najlepsze siły Koła ukażą nam w teatrze Polskim 3-aktową komedyę Oskara Wilde'a, p. t. „Jak ważnem jest być poważnym". Całkowity dochód z przedstawienia przeznaczony został na rzecz Szkoły Ludowej Nr. 17, mieszczącej się przy ul. Pańskiej pod nr. 58.

Pozostałe bilety do nabycia przy kasie teatru.

Tajemnicze zabójstwo.

Jak donoszą gazety żydowskie, w sobotę zauważyło dwóch młodych ludzi w Chojnach, w stawie Grzybowskiego zaszyty worek. Po wyjęciu go z wody znaleziono w nim zwłoki. Jak się okazało były to zwłoki 35-letniego M. Sackheima z Chojen, zamieszkałego przy ul. Leszka nr. 2, który zniknął przed 4 tygodniami. Policya prowadzi dalsze śledztwo.

Śmiertelne zaczadzenie.

W domu nr. 70 przy ul. Brzezińskiej, wskutek wadliwie urządzonego pieca, zaczadziła się na śmierć 4-letnia córeczka stelmacha, Józefa Banasiakówna. Skon stwierdził lekarz Pogotowia.

Ziemie polskie.

Z Mławy.

Prokuratorya miejscowa poszukuje Eleonory Płoska z Zembrzuzia Mokry-Grunt, podejrzanej o podpalenie.

Z Częstochowy.

Odbyło się drugie posiedzenie przedstawicieli wyborców do Rady m. Częstochowy. Na zebraniu reprezentowane były wszystkie niemal grupy społeczne i stronnictwa polityczne polskie — od skrajnej prawicy do skrajnej lewicy, stojącej na gruncie niepodległości Ojczyzny. Zebrani jednomyślnie uznali konieczność utworzenia polskiego bloku wyborczego, tak, iż konsolidacya wyborcza jest już dziś faktem dokonanym. Ułożeniem wspólnej listy kandydatów na radnych i prowadzeniem wszelkich pertraktacyj zajmie się wybrany ad hoc „Komitet Wyborczy Narodowy", do którego weszli pp.: Bandtke, Bugajski Julian, Chrzanowski, Ficens, Karwasiński, Kokowski, Kożan, Marczewski, Nieprzecki, Płodowski, inż. Zieliński, dr. Nowak, M. Paciorkowski, Więcławski, ks. Fulman, Tomczyk, Prüffer Jan, Kurpiński F., Morawski Ludwik i Wilkoszewski. Agitacyą i wogóle techniczną stroną wyborów zajmie się „Komitet Wykonawczy", w osobach pp.: Jurakowskiego, Zagórskiego, Wróblewskiego i Cholewickiego Jerzego.

Pierwsze posiedzenie Komitetu odbyło się w poniedziałek.

Z Lublina.

W Lublinie pojawiły się pierwsze numery nowego pisma codziennego pod tytułem „Dziennik Lubelski". Jak zapowiada prospekt, nowe pismo będzie organem demokratycznej czynnej polityki polskiej. Redakcyę prowadzić będą pp.: prof. Mączewski i Z. Dreszer.

Z Krakowa.

W piątek rano w katedrze na Wawelu odbyło się uroczyste nabożeństwo błagalne na intencyę cesarza Karola I i cesarzowej Zyty o błogosławieństwo Boże i długoletnie pomyślne a szczęśliwe rządy. Nabożeństwo odprawił przed wielkim ołtarzem ks. biskup Sapieha w asystencyi ks. kanonika Wądolnego jako archidyakona i kanoników ks. d-ra Nikla, oraz ks. Podwina jako dyakonów. W stalach zajęli miejsca: ks. arcybiskup Symon, ks. biskup Nowak, członkowie kapituły katedralnej, ks. Hieronim Radziwiłł z małżonką arcyks. Renatą, wiceprezes Akademii umiejętności dr. Fryderyk Zoll (senior), Rada m. Krakowa z wiceprezydentami pp.: J. K. Federowiczem i Karolem Rollem, delegat namiestnika Adam Fedorowicz ze wszystkimi naczelnikami i kierownikami miejscowych władz i urzędów, komendant wojskowy marszałek polny - porucznik Brandner z generalicyą i gronem oficerów, rektor dr. Szajnocha z członkami senatu akademickiego, wiceprezydent namiestnictwa p. St. Grodzicki, szef Centrali dla odbudowy Galicyi wraz z referentami, reprezentantami instytucyj finansowych i dyrektorowie wszystkich szkół średnich, wreszcie publiczność.

Z Zakopanego.

Jak nam donoszą, szalał w dniach 12, 13 i 14 b. m. ogromny wiatr halny w Zakopanem, który w nocy z 13 na 14 b. m. zwalił kilkadziesiąt kominów, uszkodził mnóstwo dachów, poniszczył bramy i płoty, oraz powyrywał znaczną ilość smreków. Szkody znaczne. Takiego huraganowego wiatru dawno już Zakopane nie pamięta.

Z Rabki.

Szpital „Czerwonego Krzyża" w Rabce, poświęcony dotąd w dwóch trzecich częściach chorym legionistom, zostaje na przyszłość za zgodą najwyższej komendy armii przeznaczony dla nich w całości. Pragnąc ponadto legionistom w jak największej mierze umożliwić korzystanie z leczenia klimatycznego w Zakopanem, postanowiło krajowe Stowarzyszenie „Czerwonego Krzyża" oddać do wyłącznej dyspozycyi komendy Legionów osobny oddział, obejmujący około 200 łóżek w tamtejszym zakładzie dla piersiowo - chorych żołnierzy.

WARSZAWA.

Kronika warszawska.

Projekty chat włościańskich.

(o) Staraniem wydziału budowlanego R. G. O. wydano opracowane już dawniej tablice z obliczeniami materyałów budowlanych do projektów chat włościańskich. Wydział opracowuje broszurkę o sposobie krycia dachów słomą ogniotrwaloną gliną. Materyał dotyczący tej sprawy jest już zebrany.

Wydawnictwo elementów konstrukcyjnych budownictwa wiejskiego jest już na ukończeniu.

Obecnie wydział zajął się ważną sprawą opracowania racyonalnych planów sytuacyjnych dla różnych wielkości zagród włościańskich. W tej sprawie wydział niezależnie od przygotowawczych w biurze szkiców rozplanowania zbiera krytyczne uwagi i spostrzeżenia osób bliżej z zagadnieniami temi obeznanych.

Opieki sanitarne.

(o) Okręgowe opieki sanitarne, które, jak to już donosiliśmy, mają uledz rozwiązaniu, czynne będą jeszcze do 31 grudnia. Przyczyną rozwiązania się obywatelskich opiek sanitarnych jest rozporządzenie Urzędu zdrowia publicznego, oddające milicyi sprawę walki z chorobami zakaźnemi, co tamowałoby działalność opieki.

Przyjazd oo. misyonarzy.

(o) Konsystorz generalny archidyecezyi warszawskiej, z polecenia J. E. ks. arcybiskupa, zawiadomił duchowieństwo, że dla odprawienia misyi parafialnych przybyć mają oo. jezuici i inni zakonnicy do Warszawy i archidyecezyi. Po ustaleniu czasu, który oo. misyonarze przeznaczyć mogą dla naszej archidyecezyi, władza duchowna wskaże parafie, w których odbywać się będą misye.

Fałszywe karty na chleb.

(o) Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym zasiedli: Dawid Weinberg, Kopel Jungerman, jego syn Mojsze, Melech Wiślicki i Chaja Feld, którym akt oskarżenia zarzuca handel fałszywemi kartami na chleb. Wskutek nieprzybycia do sądu eksperta, który miał stwierdzić, czy kartki są fałszywe, sprawę odroczono, a eksperta skazano na 15 rb. kary.

Aresztowanie świadka.

(o) W sądzie okręgowym rozważano sprawę kupcowej J. Widolińskiej, oskarżonej o kupno rzeczy kradzionych. Oskarżona przyprowadziła na świadka swą sklepową, 19-letnią Jastrzębską, która pod przysięgą zeznawała, że rzeczy, o których mowa leżały w sklepie już lat kilka. W sądzie jednak udowodniono, że rzeczy pochodzą z kradzieży, wskutek czego sąd skazał W. na 1 rok więzienia. Sklepową zaś polecił aresztować jako podejrzaną o krzywoprzysięstwo.

Sprawdzanie położenia kamieniczników.

(o) Naczelnik milicyi miejskiej, podał do wiadomości komisarzy, że właściciele domów, którzy się zwrócili o odroczenie opłaty podatku hypotecznego, wezwani zostali do prezydyum policyi, do przedstawienia urzędowego zaświadczenia, co do prawdziwości danych o ich położeniu materyalnem, wydanem ewentualnie przez milicyę miejską. Komisaryaty m. m., po sprawdzeniu danych, będą wystawiały tego rodzaju zaświadczenia.

Handel kartkami na chleb.

(o) Do Otwocka przyjechał Moses Kleinberg z Radzymina, handlujący kartkami na chleb, które sprzedaje piekarzom. Handlarza kartek spostrzegł milicyant, który go zaaresztował. Podczas rewizyi znaleziono przy nim 800 kartek, których nie zdołał zniszczyć. Burmistrz Otwocka, p. Witold Kasperowicz, skierował sprawę do prokuratora. Sprawa wywołała wielką sensacyę w Otwocku, gdyż jak mówią tam, śledztwo naprowadziło na ślady bardzo ważnego odkrycia w związku z działalnością pewnych osób w Warszawie, które również aresztowano.

20 mówców.

(o) „Moment" informuje, że na liście mówców w sprawie szkolnictwa zapisanych już jest w Radzie miejskiej na czwartek 20-tu radnych. Pierwszy mówić będzie p. Mencel, drugi Barlicki, po nim Stępiński, czwartym będzie p. Priluckij, dalej Hirschhorn, Berensohn, B. Eiger, Ciszewski, kaznodzieja Poznański, Farbstein, dr. Ilski, ostatni — pomocnik sekretarza gminy żydowskiej, Zajdeman.

R. G. O.

(o) Termin posiedzeń zarządu R. G. O. został zmieniony. Posiedzenia będą się odbywały we wtorki, czwartki i soboty o godzinie 2-ej po południu.

Tow. Wzajemnego ubezpieczenia od ognia zwróciło R. G. O. rb. 1.000, pożyczonych w swoim czasie od b. centralnego Komitetu obywatelskiego.

Tow. powyższe złożyło na cele R. G. O. rb. 1.000. W imieniu Rady postanowiono złożyć ofiarodawcom podziękowanie.

Po naukę do Łodzi.

(o) Niedawno Komisya rozdziału mąki i chleba wysłała delegatów do Łodzi w celu obznajmienia się z tamtejszemi warunkami wypieku chleba i rozdziału mąki. Obecnie wybiera się do Łodzi druga komisya w osobach przedstawicieli właścicieli piekarń, pp.: J. Fliderbauma i K. Kickiego, w tej samej sprawie.

Światła i cienie.

„Kuryer Warszawski" poucza...

„Kuryer Warszawski" wynalazł Amerykę. Oto poucza swoje, coraz szczuplejsze grono czytelników, że chociaż straszne klęski dotknęły Ojczyznę naszą, jednakże ludzie nie poddają się zniechęceniu, przeciwnie „są ożywieni rozumną nadzieją i błogosławioną wiarą w nowe, dobre czasy".

Poczciwy „Kuryer"! Gotów jeszcze uwierzyć, że w jakimkolwiek stopniu przyczynił się do rozbudzenia tej „rozumnej", nadziei, albo, że ci ludzie, którzy rwą się dziś do czynu i budowania Polski dnia jutrzejszego — stoją w jakimś związku duchowym, ideowym, lub intelektualnym z organem pani Lewentalowej. Właśnie dlatego, że nic ich z tym, chorym na chroniczną śpiączkę, organem nie wiąże, tworzą materyał doskonały z natury do podjęcia tej pracy, acz jeszcze — surowy.

Człowieka światłego, — pisze „Kuryer" — który szczerze pragnie „coś robić", który gotów jest do bezinteresownej służby obywatelskiej, można znaleźć na prowincyi dosyć łatwo; znaleźlibyśmy także tu i ówdzie człowieka, obdarzonego prawdziwym zmysłem ofiarności. Na czem jednak nam zbywa wyraźnie, to na temperamentach silnych i samodzielnych tudzież na talentach organizacyjnych. I tego i tamtego obywatela trzeba prowadzić, trzeba mu udzielać wskazówek, co i jak ma robić, trzeba go ciągle utrzymywać w atmosferze wysokich obowiązków narodowych, trzeba mu dać podporę w organizacyi, w ludziach za nim skupionych. Wówczas — robota społeczna i robota państwowa pójdzie sprawnie.

A poszłaby jeszcze sprawniej, gdyby jej nie tamowała przeciwrobota tego rodzaju pism, co „Kuryer", propagujących celowo ideę bierności politycznej i społecznego marazmu. Na szczęście, ludzie to widzą, zaś „Kuryer" odczuwa w liczbie — prenumeratorów.

Wieści z Rosyi.

Pojedynek sił politycznych w Rosyi.

Wszystkie gazety petersburskie, oraz moskiewskie stwierdzają zgodnie, że niezależnie od impresyi raczej zewnętrznych, tyczących się oratorskiego sposobu wypowiedzenia ostatniej mowy posła Puryszkiewicza w Dumie, podkreślić należy, iż treść i natura wystąpień zawartych w mowie tej stanowiły niepośledną sensacyę. Wypowiedzeniem stanowczej, nieubłaganej walki systemowi polityki wewnętrznej, reprezentowanemu przez dotychczasowego ministra spraw wewnętrznych, była mowa hr. Bobrińskiego. Mowy Puriszkiewicza i Bobrińskiego dotyczyły wielkiej walki, śmiertelnego wprost pojedynku, rozgrywającego się wewnątrz Rosyi pomiędzy dwiema siłami, których starcie prędzej czy później było nieuniknione. Społeczeństwo polskie w tej walce udziału nie bierze, brać nie może. Jest to czysto zewnętrzna sprawa Rosyan i Rosyi. Wyniki tej walki nie zostaną pewnie bez skutków też dla położenia Polaków, znajdujących się dotąd na terytoryum rosyjskiem ale wiemy już dzisiaj, że po jednej i po drugiej stronie mamy do czynienia z prądami, które często wobec polskiej sprawy łączą się w zupełnie inne fronty, niż te, jakie się w zewnętrznej walce o ustrój Rosyi wzajemnie przeciwstawiają. Jesteśmy tylko widzami tej walki. I to jest także jeden z powodów, dla których poprzestajemy na zaregestrowaniu głosów prasy rosyjskiej o wrażeniu, jakie ostatnie mowy w Dumie Puryszkiewicza i hr. Bobrińskiego sprawiły... „Wieczernieje Wremia" pisze: „Wczorajsza mowa Puriszkiewicza, mowa namiętna, gorąca, pełna gorącej prawdy, ciężkich obwinień, ale równocześnie spokojna, obmyślona, przeniknięta gorącym patryotyzmem, podyktowana mu ciągłem obcowaniem z żołnierzem i oficerem. Przez wzgląd na nich mówił on o dezorganizacyi tyłów, która stworzona została w Rosyi w ostatnich czasach. Puriszkiewicz ma słuszność, on mówił w imieniu nas wszystkich, bez różnic partyi i stanowiska... Druga mowa, wypowiedziana z siłą i mocą, mowa hr. Bobrińskiego, była całkowicie zwrócona przeciw ministrowi spraw wewnętrznych. Mówca przypominał działalność fatalną Protopopowa w poszczególnych dziedzinach i krytykował ją bezwzględnie i z temperamentem.

„Birżewyja Wiedomosti" piszą w innym nieco tonie: „W mowach Puryszkiewicza i Bobrińskiego brak kontaktu między władzą a społeczeństwem był podkreślony w tej mierze, do jakiej mówcy byli zdolni według swojego politycznego światopoglądu. Ale mówiąc o tych dumskich wystąpieniach, trzeba wyraźnie powiedzieć, że w nich nie wyraził się polityczny nerw obecnego położenia w Rosyi. Według zewnętrznych odznak widzieliśmy przed sobą wielki parlamentarny dzień. Według wewnętrznej treści do takich dni dnia tego zaliczyć nie można. Od Dumy zależy poprawić rzecz i nadać najbliższym parlamentarnym debatom bardziej historyczne znaczenie".

„Nowoje Wremia" napisało na ten sam temat: „To co słyszeliśmy z ust Puryszkiewicza i Bobrińskiego, tych przedstawicieli prawych prądów Dumy, o ministrze spraw wewnętrznych nie zostawia żadnych wątpliwości co do tego, iż praca Izby z obecnym ministrem spraw wewnętrznych rzeczywiście ułożyć się nie może. Obaj mówcy kategorycznie wskazywali na Protopopowa, jako na główną przeszkodę w łączności z władzą. Wytwarza się trudny do rozstrzygnięcia dylemat. Pozostaje tylko mieć nadzieję, że ofiarą decyzyi tego dylematu będzie nie Duma i nie tak aktualnie niezbędne zgodne współpracownictwo społeczeństwa rosyjskiego z rządową władzą".

W każdym jednak razie wypowiedziano z trybuny Dumy dwie mowy bardzo opozycyjne w tonie, tem donioślejszego znaczenia, iż wypowiedzieli je nie opozycyoniści dumscy, ale wybitni deputowani tej strony Dumy, na której władze rosyjskie przywykły się opierać.

Z Petersburga.

Petersburg — pisze korespondent „Timesa" — nie należy do miast, w których bezpieczeństwo publiczne byłoby kiedykolwiek wzorowe. Obecnie stosunki w tej dziedzinie pogorszyły się znacznie i napady bandyckie na większą skalę zdarzają się coraz częściej. Oto najnowszy przykład:

W biały dzień, bo o godzinie 8 rano, zajechał samochód przed pałac znanego milionera Giwatowskiego. W samochodzie siedziało 9 młodych ludzi, przebranych w mundury urzędników państwowych. Część tych ludzi weszła do pałacu i oświadczyła, że wszyscy domownicy i pan domu są uwięzieni, a następnie przeprowadziła ścisłą rewizyę. Wynik był ujemny. Rzekomi urzędnicy nie znaleźli ani pieniędzy, ani przedmiotów wartościowych i odeszli prawie z niczem. Napad był szczegółowo obmyślany. Bandyci postawili straż przy obu bramach pałacu, obezwładnili portyera, poczem rozkazali lokajowi, ażeby obudził Giwatowskiego i oświadczył mu, że goście czekają na niego w jadalni. Gdy zdumiony Giwatowski zjawił się w jadalni, herszt bandy, przedstawiwszy się, jako urzędnik hr. Palen, zawiadomił go, że ma przeprowadzić z ramienia władzy rewizyę domową, a Giwatowskiego uwięzić i odwieźć do twierdzy petropawłowskiej. Rzekomy hr. Palen okazał Giwatowskiemu rozkaz władzy, oczywiście podrobiony. Bandyta przy rewizyi nie znalazł spodziewanej gotówki, którą Giwatowski przechowuje w swoim kantorze na Newskim Prospekcie. Zawiedziony herszt bandy chciał okuć Giwatowskiego, ale odstąpił od tego zamiaru za radą jednego ze wspólników i pozostawiwszy na razie pod bramami pałacu straż, pojechał do kantoru. Giwatowski telefonicznie zasięgnął wiadomości w policyi i dowiedział się, że miał paść ofiarą bandytów. Ale zanim się sprawa wyjaśniła, bandyci umknęli.

Mimo wojny panuje w Petersburgu brak pomieszkań, do stolicy bowiem na sezon zimowy zjechało się dużo obcych. Jak donosi „Corriere della Sera", odbywają się polowania na puste mieszkania, które skutkiem tego ogromnie podrożały. Czynsze w kamienicach wykwintnych podwoiły się, a nawet potroiły. Za dwa pokoje trzeba obecnie płacić miesięcznie 250 rubli, za trzy pokoje i kuchnię 350 rubli, za cztery pokoje 500 rubli. Wśród ogłoszeń w dziennikach niema już zawiadomień, że są pomieszkania do wynajęcia. Natomiast pojawiają się takie ogłoszenia: „Zapłacę 200 rubli temu, kto mi znajdzie pomieszkanie o czterech pokojach". Podobne stosunki mieszkaniowe panują w Kijowie, Moskwie i Niżnim Nowogrodzie.

Ludność Petersburga ma już karty na cukier, wyznaczające dla każdej osoby po trzy funty cukru na miesiąc. Jest to zbyt mało, jeżeli się zważy, jak ogromną zwłaszcza w zimie jest konsumcya herbaty w Petersburgu. Dla oszczędzenia cukru zamierzone jest wydanie zakazu sprzedawania ciast i konfitur. Mają być równie zaprowadzone karty na sukno. Ceny sukna podniosły się ogromnie. Finlandzkie fabryki sukna żądają za 1 metr sukna na ubranie męskie 63 K. To jest cena fabryczna, zanim zaś sukno dostanie się do rąk konsumenta, cena wzrasta na każdym kroku. Od czasu do czasu powstaje zupełny brak zapałek. Obecnie ma temu zaradzić Japonia. Wywóz towarów z Japonii do Rosyi przybrał wprost olbrzymie rozmiary, zwiększył się na ogół co najmniej o 100 procent.

Władze usiłują obecnie zapobiegać napływowi do Petersburga ludności z prowincyi. W tym celu zaostrzono formalności paszportowe i ograniczono wolność pobytu w stolicy. Wyłoniła się wreszcie ponownie myśl przeniesienia rozmaitych fabryk na prowincyę.

Stürmer łapownikiem.

Petersburskie dzienniki wieczorne z dn. 4 grudnia donoszą, że były prezydent ministrów Stürmer dnia poprzedniego do pierwszego departamentu Rady państwa wniósł skargę przeciw Milukowowi z powodu jego znanych w Dumie podniesionych zarzutów przeciw Stürmerowi. Cenzura pozwoliła dziennikom petersburskim wydrukować z tej mowy Milukowa ustęp, w którym Stürmer dopatruje się oszczerstwa. Ustęp ten brzmi: „Dawno już jest wiadomo, że Manuiłow został uwięziony. Nie mogę panom podać nic nowszego do wiadomości. Manuiłow został uwięziony, ponieważ dał się przekupić. Dlaczego jednak wypuszczono go na wolność? Moi panowie! I to jest tajemnica. Manuiłow wobec sędziego śledczego oświadczył, że połowę łapówki oddał Stürmerowi". Te słowa Milukowa wywołały w Izbie wielkie poruszenie. Rodiczew, jak stwierdza stenogram, zawołał: „O tem właściwie wszyscy wiedzą".

Skarga wniesiona przez Stürmera przeciw Milukowowi jest w Petersburgu sensacya dnia.

To i owo.

Z historyi monet żelaznych.

Monety żelazne, jakie państwo niemieckie puściło w obieg pomiędzy ludność, przypominają monety żelazne Spartanów.

Prawodawca spartański, nazwiskiem Likurg, który żył, jak twierdzą historycy przeszłości starożytnej, około roku 820 przed Narodzeniem Chrystusa, zaprowadził monetę żelazną w celu uniemożliwienia wszelkiego handlu zagranicznego. Cały kraj podzielił (w równych częściach) pomiędzy obywateli, aby znieść różnicę pomiędzy bogatymi a ubogimi i w podróży przez kraj wołał radośnie: „Cała Lakonia równa się roli, którą bracia podzielili pomiędzy siebie". Likurg podzieliłby również dobra ruchome, ale ponieważ taki podział przedstawiałby wielkie trudności, przeto usiłował ten cel osiągnąć w sposób pośredni. Zakazał używania monet złotych i srebrnych, zamiast których zaprowadził żelazne. Dużemu i ciężkiemu kawałkowi żelaza nadał małą wartość, dlatego potrzeba było wiele miejsca na przechowywanie większej kwoty pieniędzy i wielu koni, aby ją przewozić z miejsca na miejsce. Aby zaś uchronić od pokusy zbierania większej kwoty pieniędzy z powodu wartości, jaką przedstawiało żelazo, kazał żelazo rozważać, potem chłodzić w occie, aby nie było zdatne do innych celów. Któżby miał kraść, albo dać się przekupywać, albo gromadzić bogactwa, kiedy nawet małego zysku nie można było zataić, a z większej kwoty nie było wielkiej korzyści. Żelaznej monety spartańskiej nie mógł potrzebować kupiec obcy, a innej monety Spartanie nie mieli. Wszyscy przemysłowcy produkujący przedmioty zbytkowne, opuścili Lakonię. Żaden okręt cudzoziemski nie zjawił się w portach. Nie przebywali obcy kupcy, aby służyć próżności i rozkoszy, ponieważ nie otrzymaliby nic innego, jak monety żelazne, któremi pogardzono we wszystkich innych krajach.

Opowiadania o prawodawstwie Likurga nie jest przecież prawdą historyczną, ani nie jest rzeczą stwierdzoną. Dopiero po wojnie peloponezkiej powstała legenda o Likurgu w celu agitycyjnym na rzecz niektórych reform.

Używanie żelaza, miast innych metali, nietylko w Sparcie, lecz w Grecyi wogóle, jest faktem historycznie stwierdzonym. Nie wybijano monety z żelaza, lecz sztaby żelazne, ważące około 600 gramów, służyły zamiast pieniędzy. Był to niewygodny środek płacenia, mimo to posługiwano się nim aż do czasów Aleksandra Wielkiego.

Istniało wprawdzie w Sparcie prawo, zakazujące osobom prywatnym posiadania złota i srebra. Ale już w piątym wieku przed Narodzeniem Chrystusa niektórzy obywatele posiadali wiele złota i srebra, które deponowali często zagranicą. Sztab żelaznych zamiast pieniędzy używano w Argos, Tegea i innych miastach. Monetę używano w wielu miastach peloponezkich bardzo późno, np. Megara około roku 350 przed narodzeniem Chrystusa wybijała własną monetę. Gdy się rozwinął handel, przestano używać niewygodnych sztab żelaznych, które zastąpiły monety złote, srebrne i miedziane.

ki...

Sprawy polskie.

Delegacya Legionów polskich na pogrzebie Ces. Franciszka Józefa.

„Kur. Lwowski" pisze: Komendant Szeptycki musiał w dzień pogrzebu być w Warszawie z powodu wejścia Legionów, zastępstwo swoje i przewodnictwo delegacyi powierzył majorowi Michałowi Żymirskiemu, majorowi w 6 pułku piechoty (temu, co w jednej bitwie 14 razy ranny, z tych ran ledwo po długim czasie do zdrowia został przywrócony). Z nim w delegacyi Legionów—pięciu oficerów piechoty, dwóch oficerów kawaleryi, jeden oficer artyleryi i dziesięciu żołnierzy, wziętych wprost z frontu. Umieszczenie delegatów po mieszkaniach i przygotowanie dla nich miejsca w pogrzebie nie były z góry obmyślane. Usilnem staraniem jednak dały się na czas szczęśliwie przeprowadzić.

Przed kościołem św. Szczepana stały reprezentacye pułków austryacko-węgierskich, tych, które walczą na różnych frontach, ale tylko tych, co walczą. Obok nich postawiono żołnierzy legionistów z trzema oficerami. Major Żymirski a z nim pięciu oficerów umieszczeni byli w kościele jako reprezentanci armii polskiej. Stali w presbiteryum, przed wielkim ołtarzem, po prawej stronie katafalku, z deputacyami armii sprzymierzonych i neutralnych: czyli armii niemieckiej, bulgarskiej, tureckiej, szwedzkiej, norweskiej i holenderskiej.

Wszyscy ci delegaci z wielkiem zajęciem przyglądali się „der Delegation der polnischen Armee aus Warschau", i witali polskich oficerów z wielką sympatyą. Hr. Chołoniewski, wielki mistrz ceremonii, przystąpił do delegatów wojska polskiego i przedstawił ich rządowym i dworskim dostojnikom.

Razem z deputacyami wojsk sprzymierzonych i neutralnych, wyszła delegacya Legionów z kościoła św. Szczepana i razem z niemi była w pochodzie aż do kościoła Kapucynów. To przyjęcie delegacyi Legionów, to umieszczenie jej tuż przy wielkim ołtarzu i przy katafalku, było niezaprzeczenie widocznem i umyślnem jej odznaczeniem, a umieszczenie przy wojskach sprzymierzonych i neutralnych było widocznem i umyślnem uznaniem jej charakteru, jako reprezentacyi sprzymierzonego wojska polskiego.

Plany dalszego odnowienia Wawelu.

Obecny kierownik robót około odnowienia Wawelu, prof. Szyszko-Bohusz, przygotowuje — jak donoszą pisma krakowskie — na najbliższe posiedzenie członków krajowego komitetu dla odnowienia Zamku wawelskiego, szczegółowy projekt dalszego odnowienia Wawelu.

Według przygotowanego i opracowanego projektu prof. Szyszki-Bohusza, Zamek królewski na Wawelu ma być przeznaczony na rezydencyę na czas pobytu panującego i jego rodziny w Krakowie. Projektowane są apartamenty królewskie, zajmujące sale na I i II piętrze Zamku. Sale te na tę rezydencyę przeznaczone, mają posiadać charakter muzealny, zabytkowy przez użycie dekoracyj ich wnętrz staroświeckich mebli, obrazów, gobelinów itd. Częściowo już dotąd odnowiona sala w baszcie senatorskiej ma być zamienioną na rodzinny skarbiec panującego.

Według dalszych szczegółów projektu profesora Szyszki Bohusza, w salach dawnych królewskich ma być umieszczone lapidaryum przyszłego Muzeum Wawelskiego. Kilka sal w obecnym gmachu dawnych kuchni, oraz górna kondygnacya senatorskiej wieży mają tworzyć właśnie to Muzeum, na które złożą się w przyszłości archiwum Wawelu, biblioteka, literatura, rysunki, modele z obecnego odnawiania Zamku i t. p. Kończyć się ma to Muzeum na górnej platformie wieży senatorskiej, skąd rozlega się wspaniały widok na wzgórze Wawelskie i na cały Kraków.

Cały dawny budynek kuchni królewskich ma być zachowany, tylko okna, fasady i wnętrza sal zostaną odpowiednio odnowione, a sale przeznaczone być mają na mieszkania dla służby i funkcyonaryuszów dworskich.

Budynek, w którym mieszczą się obecnie biura kierownictwa robót i zarządu Zamku, ma być zamieniony na kancelarye dworskie, a na parterze projektowane jest umieszczenie odwachu.

W starym poszpitalnym gmachu umieszczone zostaną krakowskie Muzeum narodowe, archiwum akt dworskich i ziemskich, oraz archiwum akt dawnych. Ten poszpitalny gmach połączony będzie z I piętrem Zamku za pomocą tarasu. Od strony kościoła św. Idziego ma być założony prywatny ogród królewski; również od strony ulicy Kanonicznej projektowane jest założenie ogrodu, ale dostępnego dla publiczności. Zębate uwieńczenia murów w miejscach, z których rozlega się piękny widok, będą zastąpione nizkimi parapetami. Obecne bramy koszarowe mają być zastąpione odpowiednimi monumentalnymi portalami.

Przed przyszłem Muzeum Narodowem na wielkiem zewnętrznem podwórzu zamkowem ma być założony wielki ogród, dostępny dla publiczności, przez który ma prowadzić główne wejście do tego Muzeum. W ogrodzie tym będą odkopane fundamenty dwóch dawnych kościołów, które tam się znajdują.

Poza tym ogólnym projektem prof. Szyszko Bohusz pracuje nad jego licznymi szczegółami, przedewszystkiem nad dekoracyą wnętrza Zamku, a jako próbę takiej dekoracyi wykazuje się obecnie przy współudziale artysty-malarza, p. Wojciecha Jastrzębskiego, model sali „Pod ptakami" z barokowym kominkiem, projektowanym na salę jadalną przyszłej rezydencyi. Do tej sali, która z czasów Zygmunta III zachowała marmurowy barokowy kominek i troje drzwi, zaprojektowano nowy strop konstrukcyi żelazno betonowej, następnie dekoracyę ścienną z makat i gobelinów, wreszcie posadzkę, świeczniki i t. d. Model w ten sposób odnowionej sali przedłożony będzie również na najbliższem posiedzeniu komitetu dla odnowienia Wawelu.

Fundacya imienia Henryka Sienkiewicza.

Zakordonowy „Nowy Kur. Litewski" pisze co następuje: Mińszczyzna chce uczcić godnie pamięć Sienkiewicza. Panuje u nas przekonanie powszechne, że imię autora „Potopu" związać należy z jakąś fundacyą trwałą, wielką i doniosłą. Niestety, w naszych warunkach urzeczywistnienie tej myśli napotyka ogromne przeszkody... A kiedy rozpatruję się w różnych projektach, najstosowniejszym wydaje mi się powołanie do życia „Towarzystwa imienia Henryka Sienkiewicza", które miałoby za zadanie pracę najwszechstronniejszą nad rozwojem oświaty i szkolnictwa dla dzieci, młodzieży i ludności polskiej w Mińszczyźnie.

Instytucyi podobnej jesteśmy pozbawieni. Prędzej, czy później musi ona jednak powstać na nowo. Mamy przecież prawo niewątpliwie dążyć do podniesienia poziomu naszego życia kulturalnego i oświaty, do zajęcia się wychowaniem dzieci naszych i młodzieży tak, jak wszystkie inne narody w Europie. Nie widzę powodu, dla czego nie mielibyśmy robić dziś właśnie starań o pozwolenie na utworzenie podobnej instytucyi, oraz na uczczenie w ten sposób pamięci jednego z najlepszych przedstawicieli literatury polskiej o sławie wszechświatowej. Projekt ten może spotkać zarzut bardzo poważny i fundacya musi być trwałą, a jakżeż liczyć na trwałość instytucyi oświatowej w tych warunkach, w jakich żyjemy na Litwie. Zarzutu tego obalić nie sposób. Ale też nie należy wpadać w przesadę. Gdybyśmy założyli szpital, jakiś przytułek dla starców zniedołężniałych, lub kasę pogrzebową, to i wtedy pewne żywioły darłyby się w niebo głosy, że dzieje im się krzywda, że polonizujemy kraj. Nawet tego rodzaju instytucye nie byłyby wolne od zamachów.

Pomimo wszystko musimy żyć i rozwijać się. Sądzę, że można zawsze wynaleźć sposób zabezpieczenia kapitałów. Należy tylko obmyślić szczegóły. Ze zbieraniem ofiar nie trzeba zwlekać. Wypadałoby tymczasem powierzyć fundusze wpływające, pod opiekę Komitetu Polskiego w Mińsku. Po zatwierdzeniu ustawy „Towarzystwa imienia Sienkiewicza" i ukonstytuowaniu się władz instytucyi, środki materyalne oddane byłyby do jej dyspozycyi.

Skon polskiego kapłana w Petersburgu.

W Petersburgu zmarł nagle na kazalnicy w kościele po-katedralnym św. Katarzyny ks. Jan Kurczewski, prałat kapituły wileńskiej. Zmarły, znakomity kaznodzieja, autor licznych kazań i historyk kościoła na Litwie, ceniony był przez mieszkańców Wilna jako znany kapłan i gorący patryota. Ś. p. ks. prałat Kurczewski był prezesem wileńskiego T-wa przyjaciół nauk. Z wybitniejszych prac zmarłego kapłana wymienić należy: „O dziejach kapituły wileńskiej" i „O kościele zamkowym".

Pośrednictwo Stanów Zjednoczonych w sprawie powrotu Polaków do kraju.

Wydział wykonawczy Rady Zjazdów na zasadzie otrzymanego od Generalnego konsulatu amerykańskiego w Petersburgu listu, rozesłał okólnik następujący: Na zasadzie konwencyi, zawartej pomiędzy rządem rosyjskim z jednej, a rządem niemieckim i austryackim z drugiej strony, poddani niemieccy i austryaccy mogą powracać do kraju. Konwencya ta nie stosuje się do 1) jeńców wojennych, korespondentów wojennych, dostawców wojskowych, 2) mężczyzn od 16 do 50 lat, zdolnych do służby wojskowej, 3) osób, którym rząd rosyjski odmówił pozwolenia z ważnych powodów politycznych. Koszta przejazdu i utrzymania ponosi konsulat Stanów Zjednoczonych. Prosimy W. Pana o możliwe pospieszenie ułożenia według podanego szematu list osób, pragnących wyjechać i odpowiadających wyżej wymienionym warunkom i przesłanie ich pod adresem Rady Zjazdów, która zajmie się ułatwieniem wszelkich formalności dla Polaków za pośrednictwem konsulatu amerykańskiego. Prosimy też Panów o zawiadomienie nas o wypadkach odmowy zezwolenia wyjazdu Polakom ze strony władz miejscowych, oraz przysłać Radzie Zjazdów właściwym wydziałom obcych poddanych listy osób, które wyjechały do kraju. Polskie instytucye czynią co mogą w konsulacie, aby módz ułatwić naszym rodakom powrót do kraju.

Odezwa biskupa Cieplaka do parafian petersburskich.

Biskup Cieplak, przebywający w Petersburgu, skierował się do parafian petersburskich z odezwą następującej treści:

„Zewsząd nadchodzą wieści o rozpaczliwem położeniu, w jakiem znajduje się znaczna część młodzieży naszej, uczęszczającej do szkół tutejszych. Wielu z pośród niej nie ma czem opłacić wpisowego, za pobieraną naukę, wielu brak książek szkolnych, często odzienia i obuwia, a są i tacy, co nie mają gdzie głowy schronić i co do ust włożyć. Komitety nasze starają się usilnie o zaradzenie złemu, lecz niestety, usiłowania te rozbijają się o coraz większy, coraz dotkliwszy brak środków. Wobec tego uważam sobie za obowiązek zwrócić się do szanownych parafian miasta wraz z przedmieściami z gorącą prośbą, aby raczyli wziąć do serca to nieszczęśliwe położenie młodzieży i ze swą dla niej pomocą i ratunkiem pośpieszyli. W tym celu w dniu oznaczonym odbędzie się po wszystkich kościołach i kaplicach petersburskich kwesta na rzecz młodzieży. Przyjmowane będą wszelkie ofiary, czy to w pieniądzach, czy w naturze. Ostatnie będzie można składać w zakrystyach kościelnych lub do rąk duchowieństwa oddawać.

Polacy obcopoddani w Rosyi.

Wydział pomocy Polakom obcopoddanym Komitetu Polskiego otrzymuje od wielu Polaków obcopoddanych austryackich, głównie z Syberyi, błagalne prośby o odzież. Ludzie ci, zmuszeni przebywać w zapadłych kątach i pozbawieni możności szukania dalej pracy i zarobku nie będą w stanie wprost przetrwać zimy. Mrozy grożą im śmiercią. Wydział niema dostatecznych zasobów na ratowanie tych rodaków i zawiadamia o tem ogół. Kto może, kto rozumie, komu serce bije miłością bratnią, niech spieszy z ofiarą. Potrzeba to jedna z najpilniejszych. Można przesyłać odzież, choćby starą i zużytą, bieliznę, obuwie i pieniądze pod adresem Wydziału Pomocy Polakom obcopodannym w Moskwie.

Zniesienie ograniczeń dla Polaków.

„Birżewyje Wiedomosti" donoszą, że minister spraw wewnętrznych zażądał od podwładnych opinii, co do sprawy zniesienia ograniczeń dla Polaków i katolików. W odpowiedzi zawiadomiono Protopopowa, że departamenty „nie zdążyły wyłożyć swej opinii w tej sprawie". Protopopow wydał rozporządzenie, aby jaknajszybciej odnośne opinie zostały opracowane.

W petersburskiem Tow. Wzajemności słowiańskiej.

Na posiedzeniu „Towarzystwa Wzajemności słowiańskiej" w Petersburgu dyskutowano znowu nad sprawą polską. Pierwszy przemawiał Baszmakow, składając źródłowy i obszerny referat, w którym ze stanowiska interesów mocarstwowych Rosyi wypowiedział się za niepodległością Polski. Następny mówca generał A. Babiański, zwracał uwagę, że najważniejszą rzeczą jest aby sam naród polski brał udział w decydowaniu losów Polski, a nie był, jak to miało miejsce dotychczas, objektem rozmaitych obcych prób i eksperymentów. Grzegorz Pietrow, Jemieljanow i Czudowskij bronili stanowiska autonomicznego, twierdząc, że tylko w związku autonomicznym Polski z Rosyą oba te kraje znajdą zadowolenie swych potrzeb. Pawłowski wyrażał zadowolenie z protestu paryskiego Dmowskiego, Piltza i t. d., uważając że protest ten zastąpił projektowany przezeń mityng petersburski.

Wreszcie przedstawiciele Czechów, Pavlu, i Serbów, Jovanowicz, radzili Polakom, aby zadowolili się autonomią w zespoleniu z Rosyą.

Z życia wygnańców.

Położenie wygnańców polskich w Kijowie.

Rok trzeci wychodźtwa polskiego w Rosyi południowej rozpoczął się w nader trudnych dla niego warunkach. Ostatnie rozporządzenie rosyjskiego ministeryum spraw wewnętrznych, ograniczające pomoc wysiedleńcom polskim wogóle, najdotkliwiej dały się odczuć w dużych skupieniach emigracyjnych, a takiem jest przedewszystkiem rejon kijowski i sam Kijów. Przy sposobności tej podają pisma polskie, wychodzące w Rosyi, statystyczny obraz o przebiegu i obecnym stanie akcyi wysiedleńczej w Kijowskiem. Powtarzamy ze sprawozdania tego kilka głównych ustępów...

Fale wychodźcze zaczęły napływać do Kijowa i powiatu kijowskiego jeszcze jesienią i zimą 1914 i 1915 r. Były to jednak fale nieliczne, których potrzeby ofiarność społeczna zdołała sama zaspokoić. Potrzeby zaś naogół były tak niewielkie, że społeczeństwo miejscowe poza wydatkami na nie miało dosyć zasobów, aby wydatną pomoc nieść zarówno Królestwu Polskiemu jak i Galicyi. Co prawda, ofiarność publiczna skupiała się podówczas głównie w Kijowie. Na prowincyi akcya ratownicza polska zaczynała się dopiero budzić. Zwolna ogół, niewdrożony jeszcze do szerszych robót publicznych, wprzęgał się w nie, powoli po miastach poczęły się krzewić lokalne oddziały towarzystw ratowniczych polskich, nie pochłaniające na razie większego nakładu sił pracujących ani pieniędzy. Ofiarność prowincyi skierowywała się głównie przedewszystkiem do miejscowego oddziału polskich stowarzyszeń wojennych w centrum kraju i dawała mu tem samem podstawy do szerszej akcyi. Późnem latem i jesienią ub. r. Kijów stanął wobec istnej lawiny wychodźców z Królestwa, Galicyi i Wołynia. Fala ta wzbierała nieustannie, i dopiero zimą ustaliły się normalne stosunki. Niesienie pomocy potrzebującym przeszło możność samego tylko społeczeństwa. Odwołano się do rządu centralnego, który jednak również nie dał możności zorganizowania należytych form akcyi ratunkowej.

Przy tem w stosunkach kresowych dała zauważyć się coraz bardziej znaczna zmiana warunków pracy publicznej na niekorzyść wygnańców. Większa część uchodźców polskich wyjeżdżała z Kijowa za zarobkiem, bez dostatecznego zaopatrzenia. Zapasy się rychło wyczerpały. Odzieży odpowiedniej wychodźcy wogóle nie posiadali. Trzeba było ich zorganizować, nakarmić, przyodziać i wynaleźć im pracę. Żmudna to była i wysoce uciążliwa robota. Zwłaszcza, że nigdy nie było środków poddostatkiem, aby uczynić zadość wszelkim potrzebom uzasadnionym. Najważniejszem jednak polem pracy była opieka nad młodzieżą. Nad przepaścią stanęły tysiące dusz młodych. Ileż z nich niemiało ojca ani matki, ni nikogo z najbliższych, ileż z nich nędza zniewalała do żebraniny ulicznej, w iluż zaś budziła najniższe instynkty, jak kradzież.

Martyrologię dziatwy bezdomnej polskiej na emigracyi znakomicie scharakteryzował Joachim Wołoszynowski w zbiorku szkiców p. t. „Dzieci narodu" (Kijów, nakładem autora). Drobne obrazki: Jasiek, Mania, Wacio, Anielka, Walek—autor, sam zamiłowany pracownik nad młodzieżą rzemieślniczą, osnuł na motywach, zaczerpniętych z smutnej, brutalnej rzeczywistości. Z wielką pieczołowitością i sercem kochającem sfotografował kilka dokumentów niedoli dziecięcej i wplatał w nie wskazania akcyi zaradczej. „Nasi tułacze—pisał on — to nie żebracy zawodowi, to gospodarze wczorajsi. Więc się kulą od zimna darowanego kąta i, żując z konieczności chleb podany, czują jego smak gorzki..." W tych kilku obrazkach starał się autor odmalować niektóre szlaki, na których naród polski rozproszoną swą dziatwę odnaleźć może.

Obecne położenie wygnańców polskich w Kijowskiem jest naogół bardziej smutne, od tego, w jakiem znalazł wygnańców autor szkiców. Przyczyna jest ta, że rząd odmówił wszelkiej zapomogi, ale ani ze strony społeczeństwa nie nadeszły takie, jak dawniej, wsparcia pieniężne. Wobec tego sytuacya obecna wygnańców w Kijowskiem wciąż się pogarsza.

(WAT.).

Reorganizacya Pomocy Północnej dla wygnańców.

Jedna z największych organizacyj ratunkowych dla wygnańców w Rosyi „Pomoc Północna", której dawniej można było zarzucać różne braki i nieporządki wewnętrzne, obecnie obejmuje nowe obowiązki aprowizacyjne. W związku z tem dokona ona ogólnej reorganizacyi swoich instytucyj i ośrodkiem dla producentów żywności będzie Moskwa, zaś ośrodkiem dla ubrania, bielizny i t. d. dla wygnańców pozostanie Petersburg. Zarząd przyobiecuje przy tem, że wygnańcy-Polacy będą w przyszłości z pomocy organizacyi korzystali w większej aniżeli dotąd mierze. Dotąd Polaków Pom. Pół. lekceważyła. (WAT.).

Z działalności kulturalnej Warszawianina w Omsku.

Do pism kijowskich komunikują z Omska, gdzie znajduje się dość liczna kolonia polska i poza nią też dość sporo wygnańców polskich wojennych, że odbyło się tam szóste z rzędu przedstawienie polskie na rzecz Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności, urządzone przez Bolesława Trombarsa z Warszawy. Odegrano 3-aktówkę „Ciotka Karola" z wielkiem powodzeniem. Dochód czysty z przedstawienia wynosił prawie 1,000 rb. i został już oddany na cel z góry przeznaczony. Kolonia polska przy sposobności tej wyraziła podziękowanie działaczowi warszawskiemu za jego zasługi, jakie od dłuższego czasu położył w Omsku, ożywiając życie kulturalne i ruch narodowo-społeczny. (WAT.).

Dział ekonomiczny.

Giełda berlińska.

Berlin, 19 grudnia. — Dzisiejsze obroty prywatne na giełdzie berlińskiej wykazały tendencyę spokojną. Nastrój był wszakże niejednostajny. Pożyczki niemieckie mocno, renta japońska nieco wyżej. inne renty spokojnie; akcye banków rosyjskich w zastoju. Pieniądz na każde żądanie około 4% Dyskonto prywatne $4^5/_8$% i niżej.

Berlin, 19 Grudnia. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

19/XII		płac.	żąd.
Nowy-York	„	5.6?	5.69
Holandya	„	238.75	239.25
Dania	„	163.—	163.50
Szwecya	„	171 75	172.25
Norwegia	„	165.25	165.75
Szwajcarya	„	116 $^7/_8$	117.$^1/_8$
Austro-Węgry	„	63.95	64.05
Bułgarya	„	79 50	80.50

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 1? Grudnia.

Kursy listów są sztucznie obecnie zrobione i doszły do granic nigdy nie notowanych. Należało przeto, wzorem gield zagranicznych, ustanawiać w takich chwilach kursy minimalne, co skutecznie zapobiega spekulacyi.

Papiery procent.	Żądano	posz.	Dopełn tranz.
6% Oblig m. Warszawy z r 1915	95.50	94.50	—,—
6% Oblig. m. Warszawy z r. 1916	95.50	94.50	—.—
Listy zast Ziemsk. $4^1/_2$ %	81.—	79.—	80.20 80.—
Listy zast. Ziemsk. 4 %	72.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Warszawy 5 % . .	90,—	89.—	89.35 89.15
Listy zast. m. Warszawy $4^1/_2$ % .	81,—	—.—	80.60
Renta	—,–	—,–	100.15
5 % m Łodzi . .	—.—	—,—	—.—

Marki nabywano 45.45, 45.10, 45.20.

Za korony płacono 28.60, 28.85.

Usposobienie niejednolite.

Obroty średnie.

Z giełdy petersburskiej.

	1?/12	9/12
4% renta państw.	79.$^3/_4$	79.$^3/_4$
5% pożyczka	88 $^1/_2$	88.$^1/_2$
Poż. premj. I em.	10 0.—	10 9.—
„ „ II em.	790.—	790.—
Akcye dr. żel. Kijów-Woronież	785 —	783.—
„ „ „ Władyk aukaskiej	2450.—	2450.—
„ b-ku Azowsko-Dońskiego .	690.—	670.—
„ „ Ros dla ha dlu zewn. .	459.—	4?3.—
„ „ Syberyjskiego . . .	745.—	735.—
„ „ Pet. Międzynar.. . .	5?6.—	526.—
„ „ Pet. Dyskontowego .	625.—	625.—
„ Twa Baku	93?.—	932.—
„ „ B-ci Nobel	143?.—	1475.—
„ Zakł Briańskich	278.—	280.—
„ „ Hartmanna	25?.—	263.—
„ „ Malcewa	426.—	421.—
„ „ Nikopol-Mariupol .	280.—	277.—
„ „ Putiłowskich . . .	131.—	131.—
„ „ Ros.-Bałtyckich . .	—.—	.—
„ Tu skiej fabr naboi . .	792.—	780.—
„ Leńsk. przem. zł. . . .	530.—	530.—

Giełda paryska.

PARYŻ	15/XII	14/XII
3% renta francuska . . .	61.35ex	61.10
5% poż. francuska . . .	88.15	88.10
3% poż. ros. z r 1896 . .	54.10	54.20
5% „ „ z r. 1906 . .	82.10	81.05
Banque de Paris	1010.—	1000.—
Credit Lyonnais	1145.—	1148.—
Union Parisienne	—.—	—.—
Baku	1607.—	1604.—
Briańskie	445.—	443.—
Lianozow	330.—	330.—
Malcew	662.—	665.—
Nafta	475.—	470.—
Tulska fabr. naboiów . . .	1376.—	1350.—
Lena Gold..	43.—	43 —
Goldfields	—.—	42.—

Giełda londyńska.

LONDYN,	16/XII	15/XII
$2^1/_2$% Konsole	55.$^3/_8$	54.$^5/_8$
5% poż. ros. z r 1906 . .	—.—	79.$^3/_4$
$4^1/_2$ poż. ros. z r. 1909 .	73 $^3/_4$	—.—
Pierwsza ang. poż. woj. . .	84.$^5/_8$	84.$^1/_2$
Druga „ „ „ . .	95.$^1/_2$	95.$^1/_2$
Goldfilds	1.$^1/_8$	1.$^7/_{16}$ex

Kursy dewiz.

Petersburg	12/12	9/12
10 f. szterl.	144.—	14? —
100 franków fr.	52 —	52.—
100 franków szwajc.	57.50	57.50
100 kor. szwedz.	87.50	87.50
100 kor. duńsk.	83.—	83.—
100 lirów	46.—	43 —
100 guld. holend.	121.—	124. –
1 dolar	3.20	3.20
Amsterdam.	**18/12.**	**16/12**
Czeki na Berlin . . .	41 075	41.50
„ „ Wiedeń . . .	23.10	26.—
„ „ Szwajcarye . . .	49.45	49 40
„ „ Kopenhagę . . .	67.20	67.25
„ „ Sztokholm . . .	73.—	71.95
„ „ Nowy York . . .	245.—	—.—
„ „ Londyn . . .	11.6 $^1/_4$	11.68
„ „ Paryż . . .	42 15	42.10
Zurych.	**18/12**	**16/12**
Czeki na Berlin . . .	82.50	81.75
„ „ Wiedeń . . .	52.50	52.—
„ „ Amsterdam . .	202.—	202 —
„ „ Nowy York . .	5.—	4.98
„ „ Londyn . . .	23.75	23.65
„ „ Paryż . . .	85.25	85.—
„ „ Medyolan . . .	73.—	73.25
Nowy York.	**16/12**	**15/12**
Czeki na Berlin (à v.) .	72.?0	74.—
„ „ Paryż (à v.) .	5.84	5.8350
„ „ Londyn (60 dn.).	4.7150	4.7150
„ „ „ telegraficz.	4.7650	4.7645
Wiedeń.	**18/12**	**16/12**
Banknoty markowe . . .	156.20	156.20
Czeki na Amsterdam . .	374.—	374.—
„ „ Szwajcarye . .	188.50	188.50
„ „ państwa Skandyw. .	259.25	259.25
„ „ Sofie . . .	125.75	12?.75
„ „ Nowy York . .	8.97	8.92
Banknoty rublowe . . .	315.—	315.—
Londyn.	**14/12**	**13/12**
Czeki na Amsterdam, 3 mies.	11.925	11.925
„ „ „ krótkie	11.665	11.665
„ „ Paryż, 3 mies. .	28.17	28.17
„ „ „ krótkie .	27.80	27.80
„ „ Petersburg, krótkie	162.—	164.50
Paryż.	**16/12**	**13/12**
Czeki na Londyn . .	27.79	27.79
„ „ Nowy York . .	5.8350	5.8350
„ „ Petersburg . .	170.—	169.50
„ „ Włochy . .	86 —	84.50
„ „ Szwajcarye . .	117.—	116.—
„ „ Madryt . . .	618.50	621.—
„ „ Amsterdam . .	233.—	233.—
„ „ Danię . . .	157 50	157.50
„ „ Norwegię . .	162 50	164 —
„ „ Szwecyę . .	171.—	171.05

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI C. ZAWIŁOWSKI.

Przepisy

na urządzenie filtrów biologicznych w m. Łodzi.

(Ciąg dalszy).

W celu oświetlenia kamery kosza oksydacyjnego dziennym światłem należy zaopatrzyć kamerę górnemi oknami. Pod koszem oksydacyjnym winna znajdować się przestrzeń wentylowana nie mniej jak 10 cm. wysokości, dno której należy ułożyć ze spadkiem 2 cm. na 1 m. długości, a to w celu łatwego spryskiwania i oczyszczania. Wysokość w świetle między górnym brzegiem kosza oksydacyjnego i sufitem winna wynosić 1,5 m. Jeżeli okoliczności pozwalają na mniejszy rozmiar, to sufit, na przestrzeni wystarczającej na roboty przy koszu oksydacyjnym, winien łatwo usuwać się.

Kosz oksydacyjny należy ustawić na ruszcie, dającym się przenosić, z materyału niegnijącego z otworem do spływania cieczy na całą przestrzeń wentylacyjną.

Rynny rozdzielcze i spływowe, oraz inne przyrządy do rozdziału ścieków nad koszem oksydacyjnym winny być zrobione z dobrego trwałego materyału, ustawione i utrzymane tak, aby przesunięcie albo wygięcie takowych było niemożliwem. Przyrządy muszą tak dobrze działać, aby ścieki stale i równo były rozdzielane nad koszem oksydacyjnym. Wyloty z głównych rur rozdzielonych należy tak urządzić, aby można było przesuwać takowe.

h) Studzienka prowadząca do zbiornika i mogąca również być używaną do dezynfekcyi ścieków, musi posiadać wymiar 1,0, 0,80 m.; a zarazem winna być ta ułożona, by łatwo można było z niej oczyścić wentylowaną przestrzeń pod koszem oksydacyjnym.

Dla mieszania oczyszczonego ścieku ze środkiem dezynfekcyjnym należy urządzić przed zbiornikiem samodzielnie i pewnie działający przyrząd mierzący, dla ustawienia którego winna być pozostawiona wolna wysokość najmniej na 0,70 m.

Zbiornik winien pomieścić największy dwugodzinny dopływ wody, by ścieki podlegały najmniej dwugodzinnemu wpływowi płynnego środka dezynfekcyjnego.

i) Otwory wszystkich oddziałów filtra muszą być tak rozplanowane, aby wszystkie dopływy i odpływy łatwo można było skontrolować i przedmioty osadzające się i pływające łatwo usunąć.

k) Dla uniknięcia niemiłych zapachów należy doły gnilne zaopatrzyć w rurę odprowadzającą gazy i dbać o wystarczającą zmianę powietrza w koszu oksydacyjnym. Da się to najlepiej uskutecznić przez przewietrzanie dachem wszystkich rur spadkowych w budynkach i przez urządzenie jednego lub więcej otworów ssących powietrze.

Przy specyalnych przewodach przewietrznych, które winny być założone możliwie blizko ciepłego komina, dla uniknięcia szkodliwego ochłodzenia, należy umieszczać przyrządy do zamykania.

(D. n.).

OBWIESZCZENIE.

Gospodarz Ignacy Sencerka w Emilii, gm. Lućmierz, został wybrany i przezemnie potwierdzony sołtysem, a gospodarz Wilhelm Elke w Emilii podsołtysem wsi Emilii i Adolfów.

Łódź, dnia 13 grudnia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
Leehrs.

Do naszych Inserantów!

Niniejszem zawiadamiamy Sz. swych Inserantów, iż w dniu 23 b. m. ukaże się nasz numer świąteczny, a w dniu 1 stycznia 1917 r. wydajemy powiększony kilkakrotnie, ilustrowany i kolorowany

Numer Noworoczny „Godziny Polski”

Ze względów technicznych pożądanem jest wcześniejsze nadsyłanie zamówień, co wpłynie dodatnio zarówno na artystyczne wykonanie ogłoszeń, jak i na możność zamieszczenia ich w miejscu jaknajwidoczniejszem.

Administracya dz. en. „Godzina Polski”.

TEATR POLSKI
Łódź, Cegielniana 63.
380—80

W czwartek, d. 21-go grudnia o godz. 8 wiecz.:
Wieczór Artystyczny
na dochód Kasy Przezorności Zrzeszenia Artystów Teatru Polskiego.

Mąż przezorny
Farsa w 1 akcie Collaveta i Fleria.
Śpiewy, tańce, monologi i kuplety.

Na gwiazdkę! — Cegielniana 43.
Resztki sprzedaż z 40% taniej n. c. z. Wełna z jedwabiem i Flanelki na bluzki od Rb. 1.50 do 4.— Różne wełniane materyały na męskie i damskie kostiumy od 5.— do Rb. 20 — a także balowe i żałobne i różne bawełniane towary oraz chustki różnych gatunków i na fartuchy.
Cegielniana Nr. 43, w podwórzu, 4 dom od Piotrkowskiej
UWAGA: stałe ceny. Od 8—8½, zamknięte. 3361—8

Teatr SCALA **Wielki świąteczny program:** Teatr i koncert, Tańce i śpiewy, Humor i Satyra
Łódź, Cegielniana 18
Dyrekcya S. KUPERMAN.
Od środy, 20 grudnia r. b., gościnne występy polskiego — duetu śpiewnego —
R-Y-B-A-K-O-W
Od 24-go grudnia 2 razy dziennie, o godz. 3 po poł. i 8.15 wiecz.—spec. POLSKI ŚWIĄTECZNY PROGRAM. 3297—4

7 kl. Szkoła Handlowa Żeńska
I. L. ABA
Łódź, Zielona 8.
Kancelarya szkoły zawiadamia osoby zainteresowane, iż przyjmuje podania o przyjęcie uczenic do mł. wst., II, III i IV kl. na drugie półrocze 1916/17 r. szk.
Kancelarya czynna codziennie od 5½ do 7 g., oprócz sobót i niedziel. 168—3



FARTUCHY
są najokazalszym
PODARKIEM GWIAZDKOWYM
Modne fasony
w wielkim wyborze poleca
Skład Fartuchów
F. SZYLLERA
66. Długa 66.

Podarunki gwiazdkowe.
Kloszowe spódniczki 8.50
Bluzki damskie rb. 2.90, 3.90 Płaszcze damskie rb. 12.50, 18.50, 25.— u firmy Szmechel i Rozner, Łódź, Piotrkowska № 100.
3254—1

Trepy i pantofle
ze **skóry i towaru** w najlepszem wykonaniu poleca skład T-wa wyrobów obuwia drewnianego p. f.
K. KLAUSE i S-ka
Łódź, Nowo-Cegielniana Nr. 19.
3187—4

Akuszerka
— R. Pipikowa, —
z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 12—5.
Łódź, Piotrkowska 132, w podw., i wejście na lewo, II p. na prawo. 3194—8

Gimnazyum Żeńskie
Towarzystwa żydowskich szkół średnich w Łodzi.
Egzamina dla uczenic nowowstępujących rozpoczną się dnia **15 stycznia 1917 r.** Zapisy przyjmuje kancelarya codziennie od 10 do 1-ej.
Pasaż Majera 7. 3284—8

HURTOWY SKŁAD OBUWIA



Jakób Windman
3197—3
Sprzedaż detaliczna—**Łódź, Piotrkowska 35**
poleca **bogaty wybór** wszelkiego rodzaju **obuwia** w różnych gatunkach i najświeższych fasonów.
Firma egzystuje od roku 1885.
Ceny przystępne! Wykwintne wykończenie. Nie posiadam żadnej filii.

NA GWIAZDKĘ
za 2 ruble 70 kop.
suknie kortowe ostatniej mody kloszowe. Od 4 rubli suknie z materyału bostonu i różne bluzki i fartuchy: poleca:
Łódź, Pańska 39. (Zielony Rynek).
UWAGA: Kupujący z prowincyi pow. nadsyłać markę.
3215—2

Najtaniej KAJETY SZKOLNE
z najlepszego papieru. Cena za tuzin: I-go gat. 56½ k., II gat. 46 k, III gat. 37 k.
poleca: hurtowo fabryka kajetów **„POLONIA"**
„POLONIA"
Łódź, Piotrkowska 42.
Tylko w podwórzu, 3 sklep na prawo.
3149—1

Gwarancya 5 miesięcy
trwałe i nieprzemakalne
zelowki **„Wulkan"**
Rydziński,
Łódź, Zgierska 5.

Okazya!!!
Wielka Wyprzedaż gwiazdkowa
bogato szlifowanego amerykańsk. kryształu „Bergen"
„Bergen" kryształ, najpiękniejszy w świecie, nieporównanego gatunku i niebywale niskiej ceny.
AMERICAN CRYSTAL GLASS COMPANY
3240—8 Przedstawicielstwo w Łodzi: **Dzielna 39.**

We **czwartek** dn. **21** grudnia r. b. o godz. **8**-ej wieczór odbędzie się w lokalu Szkoły Rzemiosł „Talmud Tora" przy ul. Średniej 46

WIEC PRZEDWYBORCZY
Komitetu Żydów-Polaków

Bilety wejścia wydaje biuro informacyjne Komitetu, Piotrkowska 18 **bezpłatnie.** 3295—1

Żakieciki włóczkowe 6.50 na podarunki
Bluzki damskie rb. 3.90, 4.90, kloszowe spódniczki rb. 8.50 u firmy Szmechel i Rozner, Łódź, Piotrkowska 100.
3254—1

Pierwsza łódzka fabryka Kajetów „Merkury", wł. Sz. Hamburski
Łódź, Piotrkowska 42 Filia: Piotrkowska 175
poleca swoim Sz. klijentom wielki wybór **hurtowo i detalicznie materyały piśmienne** po bardzo niskich cenach.
MERKURY
UWAGA: **Tylko w frontowym sklepie.**
Wykonywam różne liniatury punktualnie.

Ogłoszenia drobne:

Nauka i wychowanie.

Uczeń VIII kl. filol. gimn. poszukuje lekcyi. Adres: ul. Piotrkowska 16, m. 22. 3113—3

Wykwalifikowana freblanka potrzebna do Schronska, Łódź, Smugowa 4. 3281—3

Posady i prace.

Felczer do osady potrzebny. Wiadomość: Brudzew, poczta Koło, gub. Kaliska Apteka W. Zawadzkiego. 3 80—3

Poszukiwana dziewczyna do posług na godziny. Łódź, Mikołajewska 22, wiadomość u stróża.

W przeciągu 24 godzin wykonywam wszelką robotę damską w zakres krawieczyzny wchodzącą, oraz robotę kuśnierską podług najświeższych fasonów. Łódź, Piotrkowska 17 Rudzki. Ceny bardzo niskie. 3218—5

Sprzedaż i kupno.

A. Meble sprzedam z trzech pokoi. Łódź, Spacerowa 37, m 5. 3226 - 2

Cygara tytunie i papierosy tanio. Dla handlujących rabat do 17 . Łódź, Piotrkowska 145, sklep tabaczny w podwórzu. 2867—1

Do sprzedania razura, lub urządzenie. Zawiercie, ul. 3-go Maja Nr. 11. 3296-1 Zawiercie Hubicki Stan.

Folwarczek do sprzedania lub zamiany na dom w mieście. 4 włóki 25-letniego lasu, 50 mórg ornej ziemi, 10 morg zajmuje gospodarka rybna, warzywnicza, ogród, łąka i budynki gospodarcze, obok jest 3 włóki w połoonym stosunku. Okolica nadaje się na letnisko, są łąki, rzeki, las, od miasta i kolei 8 wiorst. Bliższych informacyi udziela J. Mieszek, Biskupia Wola, poczta Tuszyn. 8293-1

Gazowa kuchnia trzy płomienna i piec gazowy do pieczenia ciasta i zwierzyny jest do sprzedania. Łódź, Promenada 3 S. Bieńkowski. 3272—8

Meble salonowy garnitur, otomanę, fotelik skórą obity sprzedam Łódź, Dzielna 41-19. 3248—8

Meble salonowe mahoniowe, otomanę, fotelik w skórę obity sprzedam, Łódź, Dzielna № 41-19 3190—8

Okazyjnie tanio można nabyć wyborowe śliwkowe powidła i suszone śliwki w mniejszej i większej ilości cena 40 kop i 35 kop. Łódź, Widzewska 127, lewa oficyna, I piętro, mieszkanie 15. 3154—3

Okazya. Maszyna do izolowania przewodników do sprzedania. Łódź Przejazd 55, m. 33 oficyna I. 32042—3

Pianino kupię dobre używane, Łódź, Mikołajewska 6. m 20 listownie. 3208 - 3

Papuga, okrętowy gołąb, imitator wszystkich ptaków z piękną klatką lub bez tanio do sprzedania. Łódź, Piotrkowska 113 wiadom. u stróża. 3115—3

Stare zgrane skrzypce do sprzedania Zgłaszać się: ul. Konstantynowska 2 u stróża.

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Drzymała przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 223, m. 25. 2229—2

Akuszerka Marya Kubicka przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 157, m. 8. 3250—8

Dn. 17-go b. m. z wagonu idącego z Warszawy, będącego w Łodzi o godz. 3-e po południu posługacz przez pomyłkę zabrał pudełko z firmy „Bracia Jabłkowscy", zawierająca cały komplet ubrania dziecinnego, proszę uprzejmie o łaskawe oddanie powyższej paczki do W-nej pani Adamowiczowej, Łódź, Piotrkowska 94, m. 11. 3270—1

Nieruchomość małżonków Bergman, Łódź, Widzewska № 80a (obecnie firma Lipiński i Kędzierzawski) do wydzierżawienia od lipca w całości. Wiadomość: Torończyk, Pańska 77. 2774—6

Najlepsze podarki gwiazdkowe! Detaliczna sprzedaż chustek wełnianych po cenach fabrycznych, w składzie fabrycznym Widzewska 40 m eszk. 10, II piętro, front. **Ceny niskie, lecz stałe.** 2911—20

Ostrzeżenie. D. 6/12 1916 r. złodzieje skradli rzeczy wartości Rb. 2 0 i weksle na 3500 rub., żyrowane przez małżonków Maryę i Jana Pope, kradzież u d-ra K. Lelek, Łódź, Chojny Kopernika 22. 3206—1

Pianina nowe, używane, strojenie, reperacya, przewóz, wysyłka na prowincyę. Ceny niskie, gotówka lub raty. Chodkowski, Mikołajewska 2. 3134—7

Powidła śliwkowe, jabłkowe w najlepszych gatunkach dostać w mleczarni Łódź, Pańska 39 (Zielony Rynek). 3271—2 Haskel Nadarstek

Przyjmuję do szycia kostiumy damskie po Rb. 9, palta po Rb. 5. Łódź, Wschodnia 35, Goldberg. 3181—3

Tokarskie roboty wszelkiego rodzaju wykonywa szybko i tanio, największy warsztat reparacyjny maszyn do szycia w Łodzi, Piotrkowska 64, Perla. 3236—3

Zagubione dokumenty.

Skradziono paszport niemiecki wydany w gminie Ururata i ważne dokumenty, na imię Reinolda Brucha. 3243—1

Zaginęły 3 bruljony z notatkami w ubiegłą sobotę w teatrze, Cegielniana 63. Zwrócić za wynagrodzeniem, Piotrkowska 53, mieszk. 43.

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Witolda Feinkinda wraz z portfelem i dowodami osobistymi. 3283—1

Zaginął paszport niemiecki wydany w gminie Chojny na imię Katarzyny Kędzierskiej. 3282—1

Zaginęły 2 paszporty niemieckie, wydane, w Łodzi na imię Heleny Murawskiej i Antoniego Glewicza. 3289—1

Zaginęła wydana mi przez C. N. sąd okręgowy nominacya na upoważnioną do nadzoru nad interesem. Łódź, Zarzewska 7, Poznański. 3138-1

Zaginął paszport niemiecki wydany w gminie Górki, osada Tuszyn, na imię Władysława Buziakiewicza. 3232—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łasku, na imię Antoniny Błażejewskiej. 3245-1